Wydanie A. B. C. Cena 20 gr

GŁOS NARODU

REDAKCJA i ADMINISTR.: KRAKÓW, UL. BOŻ. MIŁOSIERDZIA 1. TELEFONY REDAKCJI: 101-90, 179-93, TEL. ADMINISTR. 133-44

Rok XLV Kraków, piątek, 29 kwietnia 1938 Nr 116

Czy mamy rozbierać Rosję sowiecką?

Nie czytałem książki Al. Bocheńskiego: „Między Niemcami, a Rosją". Ale jeśli wolno sądzić po głosach jej entuzjastów, to trzeba ją uznać za szkodliwą. Dlatego, że pewnych wartogłowów zachęca do snucia niebezpiecznych planów politycznych. Nie będę ich tu wymieniał. Zresztą są to nazwiska nie zbyt znane. Ich wymienienie nic by do sprawy nie wniosło. Przytoczę natomiast pomysły, które snują.

ROZBIERAMY ROSJĘ.

Jeden z tych wartogłowów w jednym z periodyków w oparciu o książkę p. Bocheńskiego pisze:

„Wchodzimy ponownie w okres tworzenia się wielkich imperiów taki, jaki Europa przeżywała w XVI w., w XVIII i w XIX wieku. Niemcy i Italia nie wzięły udziału w formowaniu się imperiów azjatyckich i afrykańskich XVIII i XIX w. Opóźnienie to odrabiają dziś. Polska nie ma żadnego powodu, aby zaliczać się do mocarstw konserwatywnych w polityce światowej".

Italia nas nie interesuje. Interesuje tylko Rzesza Niemiecka. Ta wchodzi w okres tworzenia „wielkiego imperium". „Polska nie ma żadnego powodu", żeby jej w tym przeszkadzać. — Owszem — winna jej nawet pomóc. Jak?

Przez współudział Polski w rozbiorze Rosji Sowieckiej. Jasno i wyraźnie: w rozbiorze Rosji Sowieckiej.

A więc wspólna z Niemcami wyprawa wojenna na Rosję i podział tego olbrzymiego państwa między Niemcy i Polskę. Ale — pisze nasz wartogłowy publicysta — sojusz rozbiorczy z Niemcami nie jest taki pewny. Rzesza wszedłszy do Rosji może po prostu powiedzieć Polsce:

— Przepraszam, sama zabieram wszystko.

I na to ma nasz wartogłów radę. Trzeba — powiada — do „koalicji" rozbiorczej zaprosić Italię (!) i Japonię (!). wtedy ich udział będzie hamował zbytni apetyt Niemiec, a Polsce umożliwi pochłonięcie Białorusi i Ukrainy. Ponieważ i Italia i Japonia na to, jak na lato, więc — sprawa załatwiona, rozbieramy Rosję.

NIEMCY I ROSJA.

Trzeba być zupełnie pozbawionym politycznego realizmu i jeszcze na dodatek być zgoła wolnym od balastu naszej historii, by móc tak lekko snuć tego rodzaju fantasmagorie... Bo to wszystko przecież fantazja, nie rozum dyktuje.

Autor planu rozbioru Rosji stoi widać na stanowisku, że Niemcy pogodziły się ze swoją granicą polską, że im możemy ufać, że możemy mieć w nich po prostu wiernego przyjaciela i towarzysza wyprawy wojennej. Już ktoś jednak zauważył, że nie wiadomo, czy, wybrawszy się na taką rozbiorczą wyprawę razem z Polską Niemcy nie zatrzymają się w Baranowiczach i nie powiedzą sobie: po co daleko szukać „przestrzeni", skoro ją tu mamy?

Nawet Baranowicz nie trzeba. Bodaj, czyby Rzeszy nie wystarczył Poznań, lub Katowice... Rosenberg snuł plan połączenia Ukrainy z Niemcami poprzez „Galicję" i Śląsk.

A teraz — Rosja!

Jak nam jest Rosja Sowiecka wstrętna, jak z całego serca życzymy bolszewikom upadku, tak z drugiej strony nie sądzimy, by rozbiór Rosji, mógł się tak gładko udać, jak sobie nasz wartogłów wyobraża. Sądzę, że taka wyprawa Polski i Niemiec taki miałaby skutek, że zbudziłaby i zjednoczyła cały naród rosyjski do walki, a regime bolszewicki jeszcze by wzmocniła. Powszechnie wiadomo, że znaczna część emigracji rosyjskiej (zwłaszcza w Bułgarii) tylko czeka na jakieś złagodzenie kursu bolszewickiego, by wrócić do kraju i na razie z bolszewikami a potem przeciw nim rozpocząć pracę na rzecz „Wielkiej i Świętej Rosji". Wyprawa rozbiorcza Polski i Rosji spotkała by się na pewno nie z sympatią tych kół, ale ze zdecydowanym oporem.

PATRZYĆ NA ZACHÓD!

W końcu — Polska!

Jakie prawo ma polska do ziem Rosji? Historyczne? W takim razie mówmy o wyprawie na Berlin i Lipsk, bo był okres w historii, kiedy w ich okolice sięgały zdobycze polskiego, czy słowiańskiego miecza!... Etnograficzne? Proszę je wskazać...

Byłaby to wojna typowo zaborcza!

Lecz, skoro moralnych praw nie mamy żadnych do udziału w „rozbiorze" Rosji, może choć interes będziemy mieli.

Wolne żarty... Interes Polski na tym polega, by na tym terytorium, którym obecnie rozporządza, stworzyła zwartą i zdyscyplinowaną społeczność, jeśli nie narodową, to państwową, bo ma koło siebie wrogów. Wartogłowy jednak radzą nam jeszcze powiększyć mniejszości narodowe, — stworzyć drugie wydanie Austro-Węgier, chyba na to, by tak samo z Polski leciały drzazgi, jak z Austro-Węgier leciały w r. 1918.

Nasi „imperialiści" nie rozumieją znaczenia prostych słów, że — żyjemy w okresie nacjonalizmu, że dziś nie można gospodarować narodami bez ich woli.

Jest jednak w tych planach „rozbiorczych" jeden sens. Jest nim nieszczęsne „parcie na Wschód", które nam narzucili Niemcy, a które ich interesom służy. Odpowiedzią na te niewczesne pomysły jest nasze twarde, raz już wypowiedziane słowo:

— Mamy tkwić w miejscu, konsolidować się wewnętrznie, a pilnie baczyć na zachodnią granicę!

J. P.

Rząd czechosłowacki idzie na ustępstwa

Żądania Henleina częściowo uwzględnione

Londyn, 28. IV. (PAT) Poseł Czechosłowacki w Londynie Jan Masaryk przedłożył wczoraj rządowi brytyjskiemu projekt propozycji, jakie zamierza rząd Czechosłowacki uczynić Henleinowi dla zaspokojenia żądań mniejszości niemieckiej. Propozycje te są następujące:

1) Z budżetu państwa czechosłowackiego wydzielona zostanie subwencja, która będzie zarządzana na wyłączną odpowiedzialność mniejszości niemieckiej jako osoby prawnej. Celem subwencji tej będzie zapewnienie mniejszości tej większej ilości szkół lepszych środków komunikacyjnych oraz służenie innym celom użyteczności publicznej.

2) Wydane zostaną przepisy gwarantujące, że mniejszość niemiecka nie będzie upośledzona w poszukiwaniu pracy.

3) Mniejszość niemiecka zapewniony będzie mieć udział wg klucza proporcjonalnego w stanowiskach urzędniczych, rządowych i samorząd.

Rząd czechosłowacki nie zgadza się natomiast, aby w szkołach niemieckich odbywało się nauczanie w myśl doktryn narodowo-socjalistycznych. — Rząd czechosłowacki uważa, że koncesje te są maksymalną granicą tego, co może zaproponować mniejszości niemieckiej.

Propozycje rządu czechosłowackiego będą w dniu dzisiejszym przedmiotem wyczerpującej dyskusji między ministrami francuskimi i brytyjskimi.

Nad czym radzą

politycy francuscy i brytyjscy w Londynie?

Londyn, 28. IV. (PAT). Porządek dzienny rozpoczętych dzisiaj przed południem narad brytyjsko-francuskich jest w kolejności spraw następujący:

W czwartek przed południem 1) porozumienie włosko-brytyjskie i wynikające z niego konsekwencje, obchodzące wspólnie W. Brytanię i Francję: a) widoki porozumienia włosko-francuskiego, b) sytuacja w Hiszpanii, c) uznanie suwerenności Włoch nad Abisynią.

W czwartek po południu 2) sytuacja w centralnej Europie: a) stosunek do Niemiec, b) zagadnienie mniejszości niemieckiej w Czechosłowacji, Węgier, Rumunii i Jugosławii po włączeniu Austrii do Niemiec, zwłaszcza widoki gospodarcze basenu naddunajskiego.

W piątek przed południem 3) współpraca wojskowa W. Brytanii i Francji, a) wspólna akcja w zakresie dozbrojenia lotniczego, b) wspólna akcja w zakresie strategii lotniczej, c) połączenie wysiłków w dziedzinie zaopatrzenia w surowce dla przemysłu wojennego.

W piątek po południu 4) neutralność Szwajcarii, 5) współdziałanie na Dalekim Wschodzie, 6) zredagowanie wspólnego komunikatu o wynikach odbytych narad.

Bandycki napad na plebanię

Ks. Kacznorowski ciężko ranny

Końskie, 28. IV. (PAT). Podczas ubiegłej nocy nieznani sprawcy dokonali napadu z bronią w ręku na plebanię w Pilczycy, pow. koneckiego. Do stawiającego opór ks. proboszcza Kacznorowskiego bandyci oddali dwa strzały, raniąc go, po czym zrabowali 100 zł i zbiegli. Ciężko rannego ks. Kacznorowskiego przewieziono do szpitala w Kielcach. Za zuchwałymi bandytami policja wszczęła energiczny pościg.

—oOo—

Czy uregulują wzajemne pretensje

Sowiety chcą załatwić z Japonią tylko „sprawy nagłe“

Moskwa, 28. IV. (PAT). Ag. Tass donosi: W dn. 4 kwietnia b. r. ambasador ZSRR Sławutski złożył ministrowi Hirocie propozycję równoczesnego **uregulowania całego szeregu wzajemnych pretensyj.** W propozycji tej przewidziany był zwrot przez Japonię sowieckiego samolotu, zatrzymanego wraz z załogą w Mandżukuo, zwrot kilku zatrzymanych sowieckich statków i szkunerów oraz natychmiastowa zapłata przez Japonię należności za kolej wschodnio-chińską. Sowiety ze swej strony zobowiązały się do zwrócenia Japonii kilkunastu szkunerów zatrzymanych wraz załogą, do życzliwego rozważenia niektórych postulatów wysuniętych przez koncesjonariuszy japońskich na Sachalinie, do wznowienia wymiany pocztowej z Japonią oraz do utrzymania konsulatu japońskiego w Ocha, na Sachalinie.

Rząd japoński oświadczył w odpowiedzi na tę propozycję, **że ZSRR powinien zwrócić się w sprawie rewindykacji statków oraz zapłaty za kolej wschodnio-chińską do rządu Mandżukuo, żądając równocześnie sprecyzowania koncesyj na Sachalinie, natychmiastowego podpisania konwencji rybackiej oraz utrzymania konsulatów w kilku innych miastach sowieckich.**

W odpowiedzi na te kontrpropozycje japońskie ambasada sowiecka w Tokio złożyła w dn. 25 kwietnia b. r. **notę, stwierdzającą, że rząd sowiecki pragnie załatwić jedynie**

SPRAWY NAGŁE,

nie dotyczące ogólnej polityki obu państw i dlatego proponuje nieporuszanie spraw już przesądzonych, jak zamknięcie konsulatów lub spraw wymagających długiej procedury, jak konwencja rybacka. Rząd sowiecki zwrócił się do rządu Mandżukuo, lecz nie otrzymał zadawalającej odpowiedzi. Biorąc to pod uwagę, rząd sowiecki ponawia swe propozycje z dnia 4 kwietnia b. r.

Rząd japoński nie udzielił dotychczas odpowiedzi na tę notę.

Podpisanie układu morskiego między Polską a W. Brytanią

Londyn, 28. IV. W Foreign Office nastąpiło dziś po południu podpisanie układu morskiego między rządem polskim a rządem W. Brytanii i północnej Irlandii. Układ w imieniu rządu polskiego podpisali ambasador R. P. Raczyński i komandor Stoklasa, reprezentujący polską marynarkę wojenną. W imieniu W. Brytanii układ podpisali: minister spraw zagr. lord Halifax i pierwszy lord admiralicji Duff Cooper.

Układ dotyczy ograniczenia zbrojeń morskich i wymiany informacyj, dotyczących budowli morskich. Układ przyjmuje granice wyporności i uzbrojenia, ustalone w londyńskim traktacie morskim z 1926 r., jak np. 35 tys. ton wyporności i 16 cali kalibru dział dla okrętów liniowych, 23 tys. ton wyporności i 5,1 cali kalibru dział dla okrętów podwodnych etc.

Układ przewiduje, że co roku jeden rząd przesyłać będzie drugiemu rządowi informacje, dotyczące rocznego programu budowy i nabywania wszystkich kategorii okrętów: okrętów liniowych, lotniskowych i okrętów podwodnych.

Układ obecny pozostaje w mocy, podobnie jak i londyński traktat morski, do 31 grudnia 1942 r. w ten sposób Polska za pośrednictwem powyższego układu bilateralnego z W. Brytanią

przyjmuje faktycznie na siebie postanowienia londyńskiego traktatu morskiego, zawartego między W. Brytanią, Stanami Zjednoczonymi i Francją, a do którego ostatnio na mocy porozumienia włosko-brytyjskiego przystąpiły także Włochy.

Układ podobny do bilateralnego układu polsko-brytyjskiego, zawarty już został poprzednio między W. Brytanią a Niemcami oraz między W. Brytanią a Związkiem Sowieckim.

Rząd brytyjski negocjuje jeszcze podobny układ ze Szwecją, który również ma być niezadługo podpisany. Układ polsko-brytyjski negocjowany był przeważnie w roku zeszłym przez ambasadora Raczyńskiego przy wybitnym udziale zmarłego przedwcześnie ś. p. komandora Eugeniusza Solskiego.

Poufne narady posłów grupy „Jutra Pracy“

Warszawa, 28. IV. (Telef.). **Jutro o godzinie 12 w południe odbędzie się poufne posiedzenie posłów grupy „Jutra Pracy“. Mają być ustalone linie zasadniczego dalszego postępowania tej grupy. Prawdopodobnie dojdzie do jakiegoś wspólnego wystąpienia zamiast stosowania dotychczasowej metody deklaracji indywidualnych. W związku z ostatnimi wydarzeniami w O. Z. N. przeprowadza się obliczenia, mające na celu stwierdzenie, na ilu posłów może liczyć grupa „Jutra Pracy“. Bliżej związanych z tą grupą jest**

22 posłów

Poza tym ma ona jednak licznych sympatyków w grupie katolicko-narodowej, złożonej z 20 posłów oraz wśród innych posłów, należących do O. Z. N. lub nie należących do żadnego ugrupowania jak np. posłanka Prystorowa.

Nie pozwolić na obchody „1 maja“!

W Wilnie odbyło się zebranie prezesów i delegatów chrześcijańskich związków zawodowych, na którym m. in. omawiano sprawę t. zw. „obchodów pierwszomajowych“, organizowanych zazwyczaj przez organizacje lewicowe, pozostające pod wpływem komunistów.

W przemówieniach, jakie wygłoszono w czasie obrad, delegaci wszystkich związków zgodnie stwierdzili, że w ostatnich latach **obchody „1-maja“ przemieniły się w demonstracje antyreligijne i antypaństwowe, wywierające destrukcyjny** wpływ na robotnika polskiego. — Dlatego więc wszyscy wystąpili przeciw tego rodzaju obchodom. W takim też sensie uchwalono rezolucję, w której między innymi czytamy: „Świadomy chrześcijański robotnik nie może przyłączyć się do poniżania proletariatu. Nie może i nie powinien maszerować ramię w ramię wśród bandy wyrostków, wykrzykujących często bezbożnicze, antypolskie, hasła. — Dlatego też Chrześć Zw. Zaw. m. Wilna i Wileńszczyzny wzywają wszystkich niezorganizowanych robotników chrześcijan do powstrzymania się od brania udziału w obchodach w dniu 1 maja, organizowanych, przez komunę“.

Strajk Arabów

Damaszek, 28. IV. (PAT). Kupcy i studenci rozpoczęli strajk na znak solidarności z Arabami palestyńskimi z powodu przybycia brytyjskiej komisji delimitacyjnej do Palestyny.

Przesunięcia w sądownictwie

Warszawa, 28. IV. (Telef.). W sądownictwie dokonano ostatnio szeregu przesunięć. Prokurator Sądu Apelacyjnego w Lublinie **Markowski,** przeniesiony został na równorzędne stanowisko do Katowic. Wiceprokurator Sądu Apelac. w Warszawie, **Kożuchowski,** został przeniesiony do Lwowa, a wiceprokurator Sądu Apelacyjnego **Sieroszewski** do Piotrkowa, na stanowisko pełniącego obowiązki prokuratora. Wiceprokurator apelacyjny w Warszawie **Mitraszewski,** mianowany został prezesem Sądu Okr. w Wilnie. Sędzia 8 Wydziału Karnego **Wiszniewski,** mianowany został wiceprezesem Sądu Okr. w Częstochowie.

Lewicka pozostanie w więzieniu

Warszawa, 28. IV. (Telef.). Władze sądowe odrzuciły ostatecznie prośbę o zwolnienie z aresztów do czasu uprawomocnienia się wyroku czołowych oskarżonych w głośnym procesie komunistycznym **Lewickiej i towarzyszy, skazanych przez Sąd Okr. w Lublinie. Na 39 oskarżonych sąd uwzględnił podanie jedynie w stosunku do 2 oskarżonych, którzy otrzymali karę po 1 roku więzienia.** Inni oskarżeni z Lewicką na czele, pozostaną w więzieniu do rozprawy apelacyjnej, a to z powodu zachodzącej obawy ich ucieczki.

Ś. † P.

Brat Cyryl Wojtylak

długoletni kwestarz klasztoru O. O. Reformatów w Kętach,

przeżywszy lat 83 w zakonie 56, zmarł po długich cierpieniach zaopatrzony św. Sakramentami, w dniu 28-go kwietnia 1938 roku.

Pogrzeb odbędzie się w sobotę dnia 30 kwietnia b. r. o godzinie 9-tej rano.

Na pogrzeb zaprasza P. T. Duchowieństwo i wiernych

Klasztor O. O. Reformatów w Kętach.

Kronika telegraficzna

BIAŁOGRÓD — Turecki premier Dżelal Bayer oraz minister spraw zagranicznych Rustu Aras przybędą 9 maja z oficjalną wizytą do Białogrodu.

LONDYN — Matka królowej Elżbiety, hrabina Strathmore, która przybyła do Londynu na ślub swej wnuczki miss Annę Bowes Lyon, zachorowała ciężko. W ciągu wczorajszego dnia królowa odwiedziła dwukrotnie swą chorą matkę.

LONDYN — W poniedziałek Izba Gmin odbędzie debatę na temat zawartego 16 kwietnia włosko-brytyjskiego porozumienia. Debatę zainicjuje prem. Chamberlain, domagając się od Izby zaaprobowania tego porozumienia.

DUBLIN — W bieżącym tygodniu zbiera się na pierwszą sesję senat francuski, powołany do życia na podstawie nowej konstytucji i nowej ordynacji wyborczej.

Beznadziejna obrona wojsk czerwonych

Salamanka, 28. IV. (PAT). Komunikat kwatery głównej donosi: Mimo złych warunków atmosferycznych, zajęły wojska kastylijskie na froncie Teruelu szereg ważnych pozycyj oraz miejscowości Dostorres i Ladrunam, położone na południowy wschód od Castellote. Na północny wschód od Alfambry zajęli powstańcy miejscowości Orrios, Escorihuela i Villalba Alta. Oddziały galicjańskie odparły na wybrzeżu w pobliżu Cuevas de Vinroma szereg ataków nieprzyjacielskich, przy czym artyleria powstańcza zniszczyła dwa nieprzyjacielskie pociągi pancerne, stojące na południe od Alcala de Chisvert. Na froncie pirenejskim odparli powstańcy również silny atak nieprzyjacielski.

Trzęsienie ziemi w Turcji powtarza się

Ankara, 28. IV. (PAT). Trzęsienia ziemi w okręgu anatolijskim powtarzają się codziennie między godzinami 17 a 20. Około 60 domów runęło znowu we wsiach Halvagilar i Gemele. Liczne budynki musiano ewakuować, gdyż grożą zawaleniem.

Rokowania komunikacyjne polsko-litewskie

Kowno, 28. IV. (PAT). „Lietuvos Aidas“, donosząc o rozpoczęciu w Kownie polsko-litewskich rokowań w sprawie komunikacji pocztowej, telefonicznej i telegraficznej, stwierdza, że rokowania toczą się pomyślnie i że zakończenie rozmów przewidywane jest na dzień 30 kwietnia. Podobną opinię wyraża „20 Amzius“.

Czy Sąd uzna śmierć gen. Zagórskiego?

Warszawa, 28. IV. (Telef.). W Sądzie Okr. warszawskim rozpatrywano dziś sprawę uznania za zmarłego zaginionego gen. Włodzimierza Zagórskiego. Z podaniem do sądu zwrócił się bratanek generała, p. Stef. Ostoja-Zagórski, pełnomocnik Amerykańskich Linii Okrętowych. W roku 1930 był on mianowany kuratorem majątku i praw nieobecnego, i złożył zaświadczenie komisariatu policji, że gen. Zagórski od roku 1927 jest nieobecny. Później złożono wyciąg z ksiąg ludności, że od czerwca 1926 r. gen. Zagórski jest wymeldowany, nie wiadomo dokąd. W podaniu bratanek zaginionego pisze, że gen. Zagórski przybył z więzienia na Antokolu w Wilnie do Warszawy i w niewyjaśnionych dotychczas okolicznościach zaginął. Władze i rodzina czynniły przez szereg lat poszukiwania, ale bezskutecznie. Wobec tego prosi on sąd o uznanie gen. Zagórskiego za zmarłego.

Sędzia Makomaski na wniosek podprok. Prokopowicza postanowił zażądać od władz wojskowych informacji, dotyczących czasu i miejsca urodzenia gen. Zagórskiego, oraz okoliczności jego zaginięcia.

Pozytywna ocena mowy min. Kwiatkowskiego przez Stronnictwo Ludowe

Warszawa, 28. IV. (Telef.). Polska Agencja Agrarna podaje, że w kołach politycznych Stronnictwa Ludowego przemówienie wicepremiera Kwiatkowskiego jest wszechstronnie komentowane. Dają się słyszeć głosy, że odbiega ono od wszystkich dotychczasowych oficjalnych, czy półoficjalnych enuncjacyj i posiada ciężar gatunkowy ze względu na realne do pewnego stopnia zanalizowanie sytuacji. W razie rozwinięcia i ścisłego sprecyzowania, wysunięte tezy mogą stanowić podstawę do rozmów konsolidacyjnych, odmiennych jednakże od dotychczasowych prób i usiłowań.

Ludowcy zasadniczo za podstawę swego stanowiska uważają rezolucje nowosieleckie.

Hitler wyjeżdża 2 maja do Włoch

Berlin, 28. IV. (PAT). Niemieckie biuro informacyjne oficjalnie komunikuje:

Kanclerz Hitler udaje się 2 maja do Włoch na zaproszenie króla Włoch i cesarza Etiopii w odpowiedzi na zeszłoroczną wizytę szefa rządu włoskiego Mussoliniego w Niemczech.

Kanclerzowi Hitlerowi towarzyszyć będą: min. spraw zagran. Rzeszy von Ribbentrop, zastępca kanclerza minister Hess, minister propagandy dr Goebbels, minister sprawiedliwości dr Frank, szef kancelarii Rzeszy minister dr Lammers, dowódca sił zbrojnych Rzeszy gen. artylerii Keitel, szef [illegible]cji i oddziałów szturmowych Himmler, szef kancelarii partyjnej kanclerza Buhler, przewódca partyjny Amann, szef prasowy dr Ditrich, i szereg innych.

Kanclerz Hitler uda się przede wszystkim do Rzymu, gdzie spędzi kilka dni, jako gość króla Włoch i cesarza Etiopii. Poza wielu uroczystościami, urządzanymi przez partię faszystowską i wojsko włoskie na cześć kanclerza w Rzymie, przewidziana jest wielka rewia floty wojennej w Neapolu, manewry wojsk lądowych i powietrznych. Poza tym przewidziana jest defilada ludności Florencji przed kanclerzem Hitlerem.

——oOo——

Przyczyny przerwy w rokowaniach włosko-francuskich

Rzym, 28. IV. (PAT). Przerwa, która nastąpiła w rokowaniach francusko-włoskich, może spowodować, że zawarcie wstępnego porozumienia włosko-francuskiego uległo pewnej zwłoce.

„Corriere della Sera" zamieszcza w tej sprawie następujące doniesienie: „Ponieważ minister spr. zagranicznych Ciano pozostanie w Albanii do dnia 29 b. m., uchodzi za bardzo prawdopodobne, że rozmowy z francuskim charge d'affaires Blondelem podjęte zostaną dopiero po wizycie Hitlera we Włoszech".

Paryski korespondent „Stampy", rozważając kwestię, dlaczego rokowania z Rzymem toczą się powoli, stwierdza, że w chwili obecnej Mussolini i jego współpracownicy z pałacu Chigi badają propozycje francuskie. Rozmowy z Rzymem będą mogły być — zdaniem paryskich kół dyplomatycznych — podjęte z lepszymi widokami powodzenia po zakończeniu rozmów

francusko-angielskich,

które wyjaśnią wiele aktualnych zagadnień europejskich. Ponadto korespondent notuje opinię, że powolne tempo rokowań wywołane jest faktem, iż Francja, powstrzymując się od natychmiastowego wysłania ambasadora, chciałaby zawrzeć układ ogólny, który by zawierał dokładne wytyczne przyszłego porozumienia, natomiast Włochy nie spieszą się z zawarciem ogólnego porozumienia przed uznaniem imperium ze strony Francji i dlatego gotowe są tylko do uzgodnienia francusko-włoskiej deklaracji o wzajemnej dobrej woli.

Szefowie „Żelaznej Gwardii" w obozach koncentracyjnych

Bukareszt, 28. IV. (PAT). Z polecenia ministra spraw wewn. 157 szefów „Żelaznej Gwardii" aresztowanych przed 10 dniami, przebywać będzi w ciągu roku w przymusowym odosobnieniu w klasztorach Tismana i Dragomirna na Bukowinie oraz w miejscowości Mercurera Ciucului w Transylwanii.

Dziadek przywódcy „Żelaznej Gwardii" był Polakiem

Bukareszt, 28. IV. (PAT). Celem położenia kresu polemikom między b. członkami „Żelaznej Gwadii" i ich przeciwnikami, minister spraw wewn. opublikował na podstawie akt stanu cywilnego, genealogię Corneliusa Codreanu, przywódcy „Gwardii Żelaznej". Ojciec Codreanu nazywał się *Ziliński*, matka zaś jego Elisa Brauner. Dopiero w r. 1902 przyjęli oni nazwisko rumuńskie Codreanu.

Dziadek b. przywódcy „Żelaznej Gwardii" nazywał się Simeon Ziliński i *był z pochodzenia Polakiem*, podczas gdy babka jego Agasia Antec była węgierką. Po kądzieli wszyscy jego przodkowie *byli z pochodzenia Niemcami.*

Katastrofalny spadek przyrostu ludności w Czechosłowacji

Praga, 28. IV. (PAT). Państwowy urząd statystyczny opublikował cyfry ilustrujące spadek przyrostu naturalnego w Czechosłowacji *w* ciągu ostatnich lat. Według tych danych nadwyżka urodzonych nad zmarłymi wynosiła w latach: 1931 — *105.983;* 1932 — *102.116,* 1933 — *82.427,* 1934 — *81.554,* 1935 — *66.792,* 1936 — *62.176,* 1937 — *60.167.*

NABOŻEŃSTWO ZA SPOKÓJ DUSZY Ś. P. K. ROMERA.

Warszawa, 28. IV. (PAT). Dnia 28 bm. o godz. 11 rano w tłumnie zapełnionym kościele św. Krzyża w obecności msgr. Cortesiego, nuncjusza apostolskiego, odbyło się uroczyste nabożeństwo żałobne za spokój duszy ś. p. Karola Romera, ministra pełnomocnego, szefa protokołu dyplomatycznego M. S. Z.

STAN BEZROBOCIA.

Warszawa, 28. IV. (Telef.). Na 15 kwietnia biura wojewódzkie Funduszu Pracy zarejestrowały na terenie całego państwa ogółem 453.598 bezrobotnych, czyli o 39.406 osób mniej niż na 1 kwietnia br.

Niemcy agitują

Waszawa, 28. IV. (Telef.). Z Poznania donoszą, że członkowie Jungdeutsche Partei rozwinęli niebywale usilną agitację, by skłonić jak największą ilość Niemców do wzięcia udziału w apelu niemczyzny, zwołanym na 1 maja do cyrku „Olimpia" w Poznaniu. Szczególnie silną agitację prowadzi się wśród ludności rolniczej.

Giełda warszawska

Warszawa, 28. IV. (Telef.). Giełda dewizowa: Holandia 295.15, Berlin sprzedaż 213.07, kupno 212.00, Bruksela 89.35, Gdańsk 100.00, Londyn 26.43, Mediolan sprzedaż 27.88, kupno 27.85, Nowy Jork 5.29¾ Paryż 16.40, Praga 18.42, Sztokholm 136.35, Wiedeń sprzedaż 99.25, kupno 98.75, Zurych 121.95, marka niemiecka srebrna sprzedaż 118.00, kupno 113.00.

Papiery wartościowe: Pożyczka premiowa inwestycyjna pierwszej emisji 83.75, drugiej emisji 82.50, dolarówka 42.00, 4% konsolidacyjna 68.50, 4½% wewnętrzna państwowa 65.75, 5% konwersyjna 70.00.

PIELGRZYMKA KUPIECKA NA JASNĄ GÓRĘ.

Warszawska 28. IV. (Telef.). Organizowana przez Naczelną Radę Zrzeszeń Kupiectwa Polskiego ogólno-krajowa pielgrzymka kupiectwa na Jasną Górę ma być wielką manifestacją uczuć religijnych kupiectwa chrześcijańskiego. Wezmą w niej udział członkowie wszystkich organizacyj terytorialnych, wchodzących w skład Naczelnej Rady Zrzeszeń Kupiectwa Polskiego.

PROCES STUDNICKI—STARZYŃSKI W SĄDZIE APELACYJNYM.

Sąd Apelacyjny przystąpi w dniu 29 bm. do rozważenia skarg apelacyjnych wniesionych przez obie strony w głośnym procesie o zniesławienie p. Starzyńskiego przez p. Studnickiego. Proces w drugiej instancji potrwa kilka dni.

Rozprawa Doboszyńskiego – 15 czerwca

Warszawa, 28 IV. (Telef.). **Na 15 czerwca wyznaczono rozprawę Doboszyńskiego w Sądzie Najwyższym.**

GÓRALE U P. PREZYDENTA.

Warszawa, 28. IV. (PAT). P. Prezydent R. P. przyjął w dniu dzisiejszym delegację górali, która złożyła P. Prezydentowi memoriał w związku z projektem utworzenia Parku Narodowego w Tatrach.

Z Rady Miejskiej m. Krakowa

Kraków, 28. IV. Dziś odbyło się posiedzenie rady miejskiej Krakowa pod przewodnictwem prezydenta Kaplickiego. Na wstępie prezydent poświęcił krótkie przemówienie pamięci b. prez. śp. dra E. Bobrowskiego, po czym przystąpiono do załatwienia porządku dziennego. Radny prof. dr Julian Nowak zreferował sprawę pomnika wielce zasłużonego prezydenta miasta J. Dietla. Po krótkiej dyskusji, w której przemawiało kilku radnych uchwalono jednomyślnie wystawić pomnik prezydentowi Dietlowi w miejscu zaprojektowanym przez zarząd miejski, mianowicie na placu między budynkiem zarządu miejskiego a klasztorem i kościołem OO. Franciszkanów. Następnie przyjęto wnioski w sprawie konkursu na urbanistyczne rozwiązanie otoczenia Wawelu i Skałki, sprawę powiększenia i urządzenia kosztem miliona zł. Parku Krakowskiego i Parku im. dr. Jordana, sprawę powiększenia szkoły powszechnej przy ul. Król. Jadwigi. Ponad to załatwiono szereg kwestii inwestycyjnych i gruntowych.

Lwów

ORGANIZACJA, NA KTÓREJ CZELE TRADYCYJNIE STOJĄ KSIĘŻA. We Lwowie istnieje Stowarzyszenie Katolickich Rękodzielników i Przemysłowców „Skała", na którego czele od lat 70 stoją tradycyjnie księża; jedynie w ostatnich kilku latach prezesami byli ludzie świeccy. Na ostatnim walnym zebraniu, które odbyło się w ubiegłą niedzielę, prezesem został wybrany ks. kanonik Władysław Matus.

KUPIECTWO POLSKIE WE LWOWIE WEŹMIE UDZIAŁ W PIELGRZYMCE NA JASNĄ GÓRĘ. Lwowska Kongregacja Kupiecka rozesłała do swych członków zaproszenia do wzięcia udziału w pielgrzymce Kupiectwa Polskiego na Jasną Górę w dniu 15 maja br. dla złożenia votum u stóp Matki Boskiej Częstochowskiej.

ROZPRAWA O NADUŻYCIA W BRATNIEJ POMOCY U. J. K. Na ławie oskarżonych przed lwowskim Sądem Okręgowym zasiedli trzej akademicy, a mianowicie słuchacz praw Robert Stecker, oskarżony o sprzeniewierzenie 5.500 zł, oraz Jan Gethman i Paweł Kociuba, oskarżeni o namawianie Steckera do defraudacji. Rozprawa została odroczona do dnia 4 maja.

MATCE WOLNO BRONIĆ CZCI SWEGO DZIECKA. Przed Sądem Apelacyjnym we Lwowie odbyła się we środę rozprawa przeciw p. M. Sz., która dowiedziawszy się, że jej córce ośmiono obyczaje za rzekome kłamstwo, zapowiedziała wniesienie skargi o zniesławienie i za to oskarżona została o wymuszenie. Sąd uniewinnił oskarżoną, stojąc na stanowisku, że matka ma prawo stanąć w obronie czci swego dziecka.

Wiadomości z kraju

Konferencja plenarna Episkopatu Polski

KAP: W dniu 10 maja r. b. odbędzie się w Warszawie plenarna konferencja Episkopatu Polski.

Zjazd Katolickiego Związku Kobiet

KAP: Tegoroczny zjazd Katolickiego Związku Kobiet odbędzie się w Krakowie w dniach od 11 do 13 czerwca z następującym programem: Dnia 11-go czerwca dzień skupienia, 12-go hołd królowej Jadwidze Kat. Stow. Kobiet w diecezji sąsiadujących z archidiecezją krakowską, 13-go zjazd związkowy, obrady prezesek i sekretarek generalnych oraz członkiń Zarządów Kat. Stowarzyszeń Kobiet.

Odznaczenie krzyżem „Pro Ecclesia et Pontifice"

KAP: Ojciec św. Pius XI nadał Janowi hr. Tarnowskiemu z Wróblewic krzyż zasługi „Pro Ecclesia et Pontifice". Odznaczenie to wręczył p. Tarnowskiemu ks. Sapyta, proboszcz lipowiecki, w niedzielę Wielkanocną wobec całej parafii. P. Jan Tarnowski jest fundatorem parafii obrządku łacińskiego w Lipowcu (dekanat drohobycki), którą hojnie wyposażył. Wybudował tu murowany kościół (1922), budynki parafialne oraz ochronkę dla dzieci.

Stan zdrowia Ks. Metropol. Szeptyckiego i Ks. Biskupa Kocyłowskiego

KAP: W tych dniach JE. Ks. Biskup Jozafat Kocyłowski, ordynariusz przemyski obrządku grecko-katolickiego, poddał się operacji szczęki w sanatorium Czerwonego Krzyża we Lwowie na Łyczakowie. Po operacji stan chorego chwilowo uległ pogorszeniu.

Natomiast wbrew kursującym pogłoskom o pogorszeniu zdrowia JE. Ks. Metropolity A. Szeptyckiego, był on obecny na nabożeństwie rezurekcyjnym w ub. sobotę o północy, wniesiony na fotelu do katedry św. Jura, aczkolwiek mocno osłabiony.

Rocznik statystyczny Kościoła katol. w Polsce

KAP: Ukazała się książka mająca wielkie znaczenie dla życia religijnego Polski, mianowicie „Rocznik Statystyczny Kościoła katolickiego w Polsce", w opracowaniu O. M. Pirożyńskiego i dra St. Szczęcha, wydane przez Katolicki Uniwersytet Lubelski.

Marszałek Trąmpczyński oskarżony...

Warszawska prasa donosi, że marszałkowi Trąmpczyńskiemu wytoczono sprawę sądową z art. 2 ustawy „o ochronie imienia Józefa Piłsudskiego". Będzie to pierwsza sprawa na podstawie nowouchwalonej ustawy, a ponieważ marszałek Trąmpczyński jest w całym kraju znany z szerokiej działalności politycznej całego życia, rozprawa budzi powszechne zainteresowanie w kołach politycznych.

Płk. Koc prezesem Banku Rolnego

Mimo zapowiedzi wyjazdu za granicę na kurację b. szefa Ozonu, płk. Koca, wyjazd ten nie nastąpił i jak słychać, został odroczony na czas dłuższy. W kołach politycznych utrzymują, że płk. Koc ma objąć stanowisko prezesa w Państwowym Banku Rolnym, a to w związku z mającym nastąpić w najbliższym czasie wygaśnięciem pięcioletniej kadencji obecnego prezesa banku, Ludkiewicza.

Śmiertelna bójka włościan o przejazd

Na drodze obok wsi Wygnanów, w powiecie opoczyńskim, na tle sporu o przejazd granicą, J. Pawlik, Susik i Sobierajski z Wygnanowa z jednej strony, a St. Jarząbek oraz K. Grochólski z drugiej, wszczęli między sobą bójkę na siekiery i kije.

W wyniku bójki zabity został Jarząbek, ciężko ranny Grochólski. Sprawców, którzy zostali również lekko poranieni, aresztowała policja i przekazała władzom sądowym.

Urzędniczka zdefraudowała 17 tys. zł.

Przed trybunałem Sądu Okr. w Tarnowie toczyła się wzbudzająca duże zainteresowanie rozprawa przeciwko 59-letniej Stanisławie Królikowskiej, emerytowanej urzędniczce Komunalnej Kasy Oszczędności w Tarnowie, która w latach od 1932—1937, będąc w czynnej służbie, sprzeniewierzyła w Zakładzie Zastawniczym kwotę 17.196 zł, fałszując księgę kasy i księgę zastawów. Oskarżona Królikowska na rozprawie do winy się przyznała, nie chciała jednak wyjaśnić, na co zużyła sprzeniewierzone pieniądze. Trybunał skazał oskarżoną na 3 lata więzienia i utratę praw przez lat 5.

Pod Łomżą wykopano 1200 srebrnych monet

We wsi Chojny Młode, gminy Stefanówka, pow. łomżyńskiego, gospodarz Broliński podczas orki wiosennej na swym polu wyorał naczynie gliniane, zawierające 1200 monet srebrnych. Natychmiast zawiadomiono o tym starostwo i delegata państwowego muzeum archeologicznego w Łomży. Według pobieżnych oględzin okazało się, że są to monety częściowo szwedzkie i pochodzą z 16 i 17 wieku. Część wydobytych monet została rozchwytana przez mieszkańców danej wsi. W najbliższym czasie skarb będzie przesłany do państwowego muzeum w Warszawie, a w sprawie monet zabranych przez ludność, zostaną wszczęte kroki celem ich odebrania. Celem ochrony wykopalisk inspektorat szkolny w Łomży wydał polecenie szkołom, aby w wypadku znalezienia wykopalisk lub zabytków, nauczycielstwo otaczało je opieką i niezwłocznie zawiadamiało delegata państwowego muzeum archeologicznego.

Łódź zrywa stosunki handlowe z Gdańskiem

Z Łodzi donoszą, że wobec systematycznych szykan w stosunku do przedstawicieli przemysłu polskiego w Gdańsku, a zwłaszcza przemysłu włókienniczego w Łodzi, na odbytym posiedzeniu łódzkich sfer gospodarczych postanowiono zerwać stosunki handlowe z firmami gdańskimi.

W związku z tym, do firm gdańskich klijentów przemysłu łódzkiego skierowane zostało pismo zbiorowe treści następującej:

„Wobec niemożności utrzymania kontaktu z firmami za pośrednictwem naszych przedstawicieli, z dniem dzisiejszym wstrzymujemy całkowicie wysyłkę towarów na teren Wolnego Miasta Gdańska".

Zakończenie akcji dla szkoły w Olganówce

Z przyczyn niezależnych od komitetu i od redakcji dopiero dziś możemy podać ostateczne sprawozdanie z całej akcji pomocy na rzecz szkoły polskiej w Olganówce na Wołyniu rozpoczętej w listopadzie 1937 r. Ostatnie sprawozdanie okresowe ze zbiórki na ten cel pomieściliśmy w numerze z 4 lutego 1938. Skwitowaliśmy wówczas odbiór 20 zł., co razem z poprzednimi ofiarami dało sumę 577 zł. 85. złożonych przez przyjaciół naszego pisma na cele szkoły w Olganówce. Po tej dacie wpłynęły jeszcze następujące ofiary: Ks. K. Lisowicz, Żołynia, 3 zł.; p. J. Miętus, Żywiec 5 zł., N. N. 2.80 zł. Razem więc wpłynęło 588 zł. 65 gr.

Prócz ofiar w pieniądzach, które kwitowaliśmy potwierdzeniami administracji „Głosu Narodu" i ogłaszaniem w dzienniku, wpływały także dary w naturze (materiały odzieżowe i książki); ich odbiór i rodzaj pokwitowaliśmy ogłaszaniem w dzienniku.

Obecnie pozostaje nam już tylko zdanie sprawy z użytku zrobionego z pieniędzy, które na cele szkoły w Olganówce napłynęły. Zostały one użyte w następujący sposób:

Pomoce naukowe	zł. 102.20
Inwentarz szkolny (szafa, ławki)	95.—
Odzież i obuwie dla dzieci	295.50
Urządzenie choinki	26.20
Koszta przesyłki	69.75
Razem	zł. 588.65

Komitet opieki nad szkołą w Olganówce zbadawszy wszystkie dokumenty odnoszące się do akcji na rzecz szkoły, na posiedzeniu w dniu 8. IV. stwierdził, że buchalteria akcji prowadzona przez administrację „Głosu Narodu" jest wzorowa, a wszystkie pozycje należycie udokumentowane.

Komitet opieki nad szkołą w Olganówce: Jan Lubowiecki, em. insp. szkolny, — Dr. Fr. Bielak, prof. gimn., — R. Hajnos, kier. szkoły ćwiczeń, — Ks. Dr. J. Piwowarczyk.

Wileńszczyzna buduje 137 nowych izb szkolnych

W roku budżetowym 1938-39 samorządy gminne województwa wileńskiego wybudują na terenie województwa 34 nowe szkoły powszechne, w tym 6 szkół jednoklasowych a poza tym, w tym samym czasie rozbudowanych zostanie 7 szkół, tj. doprowadzonych do norm ustalonych przez władze szkolne.

Również wykończone będą 4 szkoły, budowa których rozpoczęta została w latach ubiegłych. — Ogółem w bieżącym roku szkolnym wybudowanych zostanie nowych 137 izb szkolnych.

Wspaniały rozwój L. O. P. P. w woj. kieleckim

Województwo kieleckie wyróżnia się żywą działalnością na polu przysposobienia lotniczego. W kołach L. O. P. P. ilość członków w końcu ub. roku wynosiła blisko *110.000 osób dorosłych i ponad 50.000 młodzieży szkolnej*. Za okres ostatnich 10 lat kielecczyzna złożyła na rzecz L. O. P. P. prawie 3,000.000 zł. fundusze te częściowo zużyto na budowę szkoły Policzno—Pińczów, który jest jednym z największych i najlepiej postawionych ośrodków wyszkolenia szybowcowego w Polsce, oraz na urządzenie 5 lotnisk w miastach województwa kieleckiego i szkoły pilotów motorowych w Masłowie pod Kielcami. Dotychczasowe koszty budowy tej szkoły, która w ub. roku została oddana do użytku, wynosi 160.000 zł. Szkoła ta potrzebuje jeszcze wielu inwestycyj i dużego nakładu pieniężnego, aby mogła racjonalnie szkolić przyszłych powietrznych obrońców naszej ojczyzny.

——oOo——

Morderczyni córki skazana na dożywotnie więzienie

Przed Sądem Okręgowym w Łodzi stanęła morderczyni *Maria Zajdlowa, oskarżona o zamordowanie swej córki 12-letniej Zofii i utopienie jej zwłok w ubikacji.*

Zajdlowa po zamordowaniu córki próbowała początkowo symulować zaginięcie dziewczynki. Zgłosiła się ona w dniu 28 stycznia do komisariatu P. P. w Łodzi, składając zameldowanie o tajemniczym zaginięciu córki. W dwa dni później Zajdlowa przedstawiła policji anonimowy list, w którym tajemniczy autor zawiadamiał ją, że córeczka jej została zamordowana i ten sam los — groził — ma spotkać Zajdlową.

W toku dochodzeń stwierdzono, że Zajdlowa sama zamordowała swą córkę. Po długich poszukiwaniach z dołu kloacznego wydobyto zwłoki dziecka z ranami na głowie i ciele. Wbrew oczywistym dowodom, Zajdlowa wypierała się morderstwa. Dopiero jeden z oficerów P. P. wpadł na pomysł i oświadczył Zajdlowej, że dziecko jej było uduszone i morderca zostanie rozpoznany po formie paznokci odciśniętych na szyi. Zajdlowa odprowadzona do celi, *pospiesznie poobgryzała sobie paznokcie i to ją ostatecznie zdemaskowało.*

Oskarżona Zajdlowa w sądzie na zapytanie przewodniczącego przyznaje się do zbrodni, zaznacza jednak, że nie miała zamiaru zabić córki. Po powrocie ze sklepu miała z córką sprzeczkę a następnie awanturę, w czasie której dziecko swoje udusiła. Zeznaje ona dalej, że miała zamiar ukryć zwłoki córki w komórce, ale ponieważ zobaczyła, że dół kloaczny jest otwarty oparła się o ścianę, a ciało wysunęło się jej i wpadło do dołu.

Po przemówieniu prokuratora i obrońcy, sąd wydał wyrok skazujący Zajdlową na karę dożywotnego więzienia.

Tarnów

NA BUDOWĘ DOMU KATOLICKIEGO w Tarnowie urządzona w ub. niedzielę zbiórka uliczna przyniosła przeszło 900 zł. Dzięki stale wzrastającej ofiarności społeczeństwa praca koło budowy domu będzie mogła w ciągu wiosennych miesięcy znacznie posuwać się naprzód.

TRADYCYJNE ŚWIĘCONE urządziło dla swych członków i ich rodzin Towarzystwo gimnast. Sokół I. W nadzwyczaj miłym nastroju spędzono cały wieczór. Nowy Zarząd Sokoła — należy to podkreślić — nie ustaje w zabiegach o podtrzymanie i pogłębianie wśród swych członków towarzyskiego i duchowego zbliżenia.

„SEN NOCY LETNIEJ". Film osnuty na znanej fantastycznej komedii Szekspira, w tym tygodniu wyświetlany jest w kinie Domu Żołnierza, staraniem Koła Rodzicielskiego przy Pryw. Gimn. żeńskim im. św. Jadwigi. Dochód przeznaczony na kolonie wakacyjne dla niezamożnej młodzieży.

OBRADY KIEROWNICTW KAT. STOW. MĘŻÓW. W niedzielę odbyły się w 26 miejscowościach diecezji posiedzenia kierowników Okręgów Kat. Stow. Mężów. Głównie zastanawiano się nad sposobami nawiązania bliższej łączności pomiędzy poszczególnymi oddziałami, nad usprawnieniem pracy prelegentów, rozpowszechnianiem we wszystkich środowiskach książek i prasy katolickiej, wreszcie ustaleniem programu Zlotów Okręgowych, które się odbędą w okresie miesięcy letnich.

AKCJA TĘPIENIA OSTU. Zgodnie z zarządzeniem Ministerstwa Rolnictwa miejscowa władza samorządowa w porozumieniu z różnymi organizacjami społeczno-gospodarczymi wszczyna akcję tępienia ostu. Wszystkie jego gatunki ma się usuwać wczesną wiosną i później ścinać, by nie dopuścić do kwitnięcia i dojrzewania nasion.

Z szerokiego świata

110 KLM NA NARTACH W CIĄGU DNIA PRZEBYŁ 86-LETNI FIN. Pewien włościanin fiński, Pekka Kitti, który przekroczył już 86 lat, odbył w ostatnich dniach w Finlandii północnej drogę 110 klm na nartach w ciągu jednego dnia, zdążając na pogrzeb swego zmarłego przyjaciela.

STRASZNE SKUTKI PRZEDWCZESNEGO WYBUCHU W KAMIENIOŁOMIE. W pobliżu Berna nastąpiła w kamieniołomie na głębokości 40 m, przedwczesna eksplozja miny. Trzech robotników zostało zabitych, a dwóch odniosło ciężkie rany.

W ARMENII UPAŁY. W Erywaniu (Armenia) panują niezwykłe upały. Temperatura w cieniu wynosi 30 st., na słońcu zaś 62 st. W Nowosybirsku temperatura doszła do 7 st. w cieniu. Takiej temperatury o tej porze roku nie notowano tam od 33 lat.

WE FRANCJI WIELKIE CHŁODY. Wielkie chłody wyrządziły w całej południowej Francji ogromne szkody. W samym tylko departamencie Var straty, jakie poniosły winnice oraz plantacje drzew owocowych i oliwkowych, przewyższają 300 milionów franków.

Notatki polityczne

PRZECIW „1 MAJOWI“.

Szereg pism i organizacyj występuje przeciw obchodowi socjalistycznemu w dn. 1 maja. Najzupełniej zgadzamy się z nimi, że „święto“ socjalistyczne powinno być zakazane. „Marksizm“ uważamy zadoktrynę zgubną. Z tego względu także ujemnie oceniamy zamiar pewnych kół Stron. Ludowego wysłania „delegacyj“ na te obchody. Jako chrześcijanie i Polacy jesteśmy przeciw socjalizmowi.

Ale...

„Gazeta Polska“ ogłasza odezwę „Związku Polskich Związków Zawodowych“ przeciw „1. majowi“. Tymczasem wiadomo, że P. P. S. ustaliła już z władzami bezpieczeństwa i administracją przebieg obchodów na „pierwszego maja“. Sądzimy, że Z. P. Z. Z. lepiej by zrobił, gdyby zamiast wydawać odezwę był się zwrócił wprost do administracji, z którą łączą go (jako organizację O. Z. N.) dobre stosunki. Byłby swoimi argumentami przekonał administrację i oddał sprawie narodowej wielką przysługę.

NIEJASNA ROLA P. PUTKA.

„Kurier Poranny“ donosi, że w pierwszych dniach maja b. pos. Putek organizuje konferencję z szeregiem działaczy ludowych. Na konferencji ma zapaść decyzja utworzenia nowego stronnictwa chłopskiego. Wiadomość o tym wywołała zrozumiałą sensację w kołach politycznych.

Jacy to są „działacze ludowi“, z którymi p. Putek konferuje, i co to będzie za „stronnictwo chłopskie“, — nie wiadomo. W każdym razie widać, że p. Putek bierze się do „roboty“.

ECHA

P. Kwiatkowski i gen. Skwarczyński

„Goniec Warszawski“, pisząc o przemilczaniu mowy p. Kwiatkowskiego przez „Kurier Por.“ i „Gazetę Polską“, twierdzi, że te pisma były „zaskoczone“ mową... „Warsz. Dziennik Narodowy zwraca uwagę na dziwny zbieg okoliczności, że nazajutrz po wystąpieniu p. wicepremiera do stronnictw o „współdziałanie“ pojawił się wywiad gen. Skwarczyńskiego zalecający O. Z. N. i tylko O. Z. N.

„Pomiędzy — pisze — wiarą szefa „Ozonu“, iż on i jego obóz — wbrew partiom politycznym — zorganizuje „w zwartych szeregach cały naród“, a twórczym kompromisem“ między polskimi ugrupowaniami min. Kwiatkowskiego, dla każdego myślącego kategoriami politycznymi zachodzi poważna różnica. Nie podejmujemy się wyjaśniać, czy powód tej różnicy jest analogiczny do powodu, o jakim pisze — w związku ze stanowiskiem prasy „ozonowej“ — „Goniec Warszawski“, czy też wynika on z odmiennego zapatrywania na zadania konsolidacji różnych „czynników dyspozycyjnych“.

Narazie wolimy pozostawić otwartą kwestię, czy stanowisko to jest objawem dwutorowości, czy też wobec płynności stosunków w okresie majowym jest to już dziś po prostu anachronizmem“.

Zygzaki

„MERKURIUSZ POLSKI“ POD PRĘGIERZEM.

Pisaliśmy już o niepoczytalnym napadzie „Merkuriusza Polskiego“ na Radę Społeczną przy Prymasie Polski. Obecnie KAP zwraca uwagę na jeden punkt tej napaści... Oto „Merkuriusz“ pisał, że nie mógł się dowiedzieć nigdzie, jaki jest skład Rady Społecznej. Nawet w K. A. P. — nie umiano mu tego powiedzieć.

„Musimy stwierdzić — oświadcza *K. A. P.* — *przede wszystkim, że nikt z wydawnictwa „Merkurusza Polskiego“ nie zwracał się do redakcji Polskiej Katolickiej Agencji Prasowej z prośbą o podanie nazwisk członków Rady Społecznej przy Ks. Prymasie Polski. Skład osobisty Rady Społecznej został podany do wiadomości ogółu w komunikacie KAP N. 288 z dn. 16 grudnia 1938 r.*

Co się tyczy charakteru autorytatywnego Rady Społecznej, co do którego ma wątpliwość „Merkuriusz Polski“, to musimy przypomnieć, że została ona powołana do życia przez JEm. Ks. Kardynała Prymasa Polski na skutek upoważnienia i wskazówek Ojca św. Piusa XI“.

ERRATA. Do listu prof. L. Caro w odpowiedzi „Merkuriuszowi Polskiemu“ („Głos Nar.“ z 26. IV.) wkradły się dwie pomyłki drukarskie, które niniejszym prostujemy: 1) Prof. Caro nie bierze udziału w pracach Rady Społecznej nie od *½ roku*, jak mylnie wydrukowano, ale od *1½ roku;* 2) twórcą solidaryzmu chrześcijańskiego jest nie *Ks. Perch*, lecz *Ks. Pesch* T. J.

W b. Austrii rozwiązano uniwersyteckie stowarzyszenia katolickie

Cita del Vaticano, 28. IV. (PAT). „Osservatore Romano“ donosi, że na terenie b. Austrii rozwiązano dotychczas **wszystkie uniwersyteckie stowarzyszenia katolickie, które posiadają łącznie 78 kół** uniwersyteckich w Wiedniu, Grazu, Innsbrucku, Salzburgu i Leoben. Ponadto uległy rozwiązaniu chrześcijańsko-niemiecki związek gimnastyczny, liczący 38 tys. członków zrzeszonych w 270 ugrupowaniach, oraz związek katolickich harcerzy pod wezwaniem św. Jerzego, liczący 5 tys. członków zrzeszonych w 155 ugrupowaniach prowincjonalnych.

Nie zapadła natomiast żadna decyzja w sprawie Ligi Młodzieży Katolickiej, liczącej 60 tys. członków i 15 tys. aspirantów. Mimo to poszczególne **organizacje Ligi są rozwiązywane, zaś wielu kierowników aresztowano.** Taki sam los spotyka rzemieślnicze i robotnicze stowarzyszenia katolickie, tzw. „Geselle Vereine“. Liczba tych stowarzyszeń wynosi 102. Analogiczna jest sytuacja Związku Dziewcząt Katolickich, liczącego 60 tys. członkiń. Wszystkie wymienione organizacje katolickie należą do Akcji Katolickiej i chronione są przez konkordat.

Wychowanie młodzieży w duchu hitlerowskim i jego rezultaty

Przyszłość katolickiej młodzieży w Niemczech zarysowuje się w coraz bardziej ponurych barwach wobec ciągłych represyj i szykan ze strony władz hitlerowskich. Przed przyjściem do władzy Hitlera organizacja młodzieży katolickiej liczyła około 2 miliony członków, co jest nader poważną cyfrą w stosunku do ogólnej liczby katolików Rzeszy (20 milionów na 60 milionów całej ludności). Od chwili dojścia do władzy Hitlera organizacje młodzieży katolickiej wkraczają w okres prześladowań, który można określić jako prawdziwe męczeństwo za wiarę. Na początku jeszcze liczono się nieco z Watykanem i postanowieniami Konkordatu ale *z biegiem lat szykany i represje stają się coraz częstsze i coraz bardziej perfidne.* Wrogowie Kościoła usiłują najróżniejszymi sposobami wpłynąć na młodzież katolicką w kierunku zlaicyzowania jej i oddalenia od religii. Bardzo niebezpiecznym dla młodych dusz jest system wysyłania młodych chłopców w wieku 14—17 lat do obozów młodzieżowych, gdzie wychowawcy-hitlerowcy dokładają wszelkich starań, by ich oderwać od wiary.

Młodzież hitlerowska, wychowana z dala od religii, coraz bardziej oddala się od poziomu moralnego, na jakim stała młodzież katolicka. Świadczy o tym chociażby *wzrastająca stale od 1934 r. przestępczość wśród tego odłamu młodego pokolenia.* Nauki narodowo-socjalistycznego reżimu poczynają już dawać owoce.

Niemcy aresztowali polskiego kolejarza

W środę rano na dworzec w Bytomiu **przybył pociąg od strony Chorzowa, który po kilku minutach odszedł z powrotem do Polski. Polscy urzędnicy celni przeprowadzili jak zwykle rewizję wagonów. Następnie uczynili to również urzędnicy niemieckiego urzędu celnego.** W chwili, gdy polscy urzędnicy celni znajdowali się w innym wagonie zawiadowca stacji w towarzystwie dwóch tajnych S. A. **wywlekli z wagonu jednego z polskich kolejarzy w mundurze i ukryli go szybko w ustępie dla kobiet.** Kolejarza tego przetrzymano w tej ubikacji tak długo, dópóki polski urzędnik celny nie wszedł do hali rewizyjnej i dópóki z peronu nie zniknęli ewentualni świadkowie.

Kolejarza następnie skuto w kajdany,

wyprowadzono go z ustępu i odtransportowano go windą, przeznaczoną wyłącznie do przewozu bagażu, do samochodu policyjnego, który oczekiwał przed dworcem. Następnie odwieziono kolejarza polskiego do więzienia.

Wypadek ten nie mógł jednak ulec zatajeniu przed władzami polskimi, które domagały się wyjaśnienia tajemniczego aresztowania, zwracając Niemcom uwagę, że nastąpiło ono z naruszeniem polsko-niemieckiej umowy w przedmiocie ruchu kolejowego z dnia 2 czerwca 1937 r.

W myśl tej umowy, władzom niemieckim na dworcu w Bytomiu nie wolno jest przeprowadzać aresztowania obywateli polskich bez wiedzy i zgody przedstawicieli władz polskich. Zazwyczaj obie strony w podobnych wypadkach spisują protokóły.

Wszelkie interwencje okazały się jednak bezcelowe. Przestawiciele władz niemieckich nie udzielili żadnych wyjaśnień, a nawet zaprzeczyli, jakoby na dworcu w Bytomiu został aresztowany obywatel polski.

Jest jednak wielu świadków, którzy mogą potwierdzić zgodność podanych wyżej szczegółów. Niemcy istotnie porwali kolejarza polskiego i osadzili go w więzieniu w Bytomiu.

Oskarżają go o przemyt dewiz

Kolejarz ów miał się trudnić przemytem dewiz z Polski do Niemiec, przy czym miał posiadać po niemieckiej stronie wspólników, którzy również zostali aresztowani. **W czasie aresztowania Niemcy mieli znaleźć przy kolejarzu 58.000 marek niemieckich w banknotach Banku Rzeszy.**

Wynikałoby stąd, że ów polski kolejarz dopuścił się przede wszystkim przestępstwa w Polsce. W myśl rozporządzenia P. Prezydenta Rzplitej, wywóz dewiz jest zabroniony. Znalezione u przemytnika pieniądze przepadają na rzecz Państwa. Niemcy aresztując polskiego kolejarza skonfiskowali pieniądze, które się obecnie należą Skarbowi Polskiemu.

Pogrzeb ś. p. Karola Romera

W Inwałdzie, rodzinnym majątku Romerów, odbył się we środę pogrzeb śp. Karola Romera, ministra pełnomocnego i dyrektora protokołu dyplomatycznego. Na uroczystości pogrzebowe przybyli oprócz rodziny zmarłego liczni dostojnicy państwowi. Prezydenta Rzplitej reprezentował szef kancelarii cywilnej min. **Łepkowski,** przedstawicielem rządu był **wiceminister spraw zagranicznych Szembek.** Miejscowe władze reprezentował p. wicewojewoda krakowski dr **Piotr Małaszyński** i starosta powiatu wadowickiego **dr. Grzesik.**

Po nabożeństwie w kościele parafialnym, które odprawił **ks. kan. Korzonkiewicz,** zwłoki złożono do grobów rodzinnych w krypcie kaplicy cmentarnej. U grobu śp. Karola Romera złożono wielką ilość wieńców.

Z czerwonego piekła

KONGRES WOLNOMYŚLICIELSKI W LONDYNIE.

Rada Międzynarodowego Komitetu Komunistycznego w Moskwie postanowiła poprzeć międzynar. kongres wolnomyślicieli, który ma się odbyć **w Londynie,** choć w kongresie tym wezmą **udział również organizacje nie podzielające haseł** Marksa, Lenina i Stalina. Członkowie partii komunistycznej przebywający zagranicą, mają się powstrzymać od krytyki na ten temat, gdyż „kongres jest dowodem postępu Frontu Ludowego, a zarazem krokiem naprzód w stronę komunizmu“.

Żydzi winni zdobyć Palestynę przebojem

Żądanie utworzenia „legionów żydowskich"

Pamiętamy dobrze niefortunny marsz grupy młodych Żydów, którzy wybrali się piechotą z Warszawy do Palestyny pod wodzą adwokata Wilhelma Rippla. Policja rozpędziła uczestników marszu, niektórych z nich łącznie z przywódcą zatrzymała i osadziła na pewien czas w areszcie. Ostatecznym efektem marszu był proces sądowy i wyrok skazujący.

W uzasadnieniu wyroku dotyczącego W. Rippla, przywódcy frontu Młodożydowskiego, sąd zaznaczył, że jako okoliczność łagodzącą winę adwokata Rippla, uznać należy samą jego akcję, jej pobudki i cel.

Dążność — czytamy w nim — **prowadzenia swego narodu do jego prastarej ziemi należy uznać za godziwą i chwalebną. Ideowego znaczenia wartości tego czynu nie może nie ocenić, kto sam jest przywiązany do własnej ziemi, zwłaszcza, że akcja adwokata Rippla nie była skierowaną przeciwko Państwu Polskiemu lub jego interesom, ale przeciwnie z interesem Polski była w najzupełniejszej zgodzie...“**

To uzasadnienie wyroku przytaczamy z nadesłanej nam broszury, napisanej przez p. Rippla [1]). Broszura to arcyciekawa! Niewątpliwie wywoła nową burzę wśród żydów, z której posypią się gromy na przywódcę Frontu Młodożydowskiego. Broszura napisana z ogromną pasją, zawiera wiele elementów. **Jest tam i ból z powodu „upośledzenia“ żydów, oraz chęć wyrwania ich z dotychczasowego „poniżenia“, ale jest i ostra charakterystyka „góry“ społeczeństwa żydowskiego, której nie szczędzi gwałtownych, lecz słusznych zarzutów.** Jakież jest oblicze ideowe autora i czego on żąda?

Adw. Wilhelm Rippel, sądząc z fotografii, zamieszczonej na wstępie broszury, nie jest człowiekiem młodym. Jest chyba po czterdziestce. Ale wiemy, że w chwili obecnej właśnie ludzie w tym wieku uważają się za młodych.

Czy Młodo-żydzi stanowią organizację? Nie. Adw. Rippel powiada, że „Młodo-żydzi to

NARODOWA ARMIA ŻYDÓW, GOTOWA KOSZTEM NAJWIĘKSZYCH NAWET OFIAR ZMYĆ CIĄŻĄCĄ NA ŻYDACH HAŃBĘ GOLUSOWEGO ŻYCIA.

Młodo-żydzi nie tworzą odrębnej organizacji, nie werbują członków i nie żądają składki“.

Mają to przekonanie, że siłą zdolną pchnąć żydostwo do czynów potężnych, są nie fundusze i protesty, ale **„wiara we własne siły, wiara w samowyzwolenie żydów, wyzwolenie, którego jedyną ceną jest: krew albo życie“. „Idąc śladem wielkich naszych przodków Bar Kochby, Bar Giory i Jana z Giskali, nieśmiertelnych o wolność naszą bojowników** — mówi Rippel — **my, Młodo-żydzi, z okrzykiem „Powstań Izraelu (Urah Izrael) zwyciężymy albo zginiemy“.**

Rippel woła, że **„z nieodpartą siłą konieczności dziejowej zbliża się moment starcia się narodów. Świat idzie ku wojnie“.** Żydzi winni o tym pamiętać, **„jeżeli nie chcą pozostać nadal pariasami świata i piłką narodów“** i zdać sobie sprawę z tego, że **„cierpieniem i tęsknotą tylko nie zdobędą tego, co inni zdobywać muszą mieczem“.**

[1]) „Chrzest krwi rehabilitacją żydów“, Adw. Wilhelm Rippel, stron 24, Warszawa 1938.

„Narodzinom państwa towarzyszą jęki konających i szczęk broni. Stawiać warunki, sile przeciwstawiać siłę, walczyć i zwyciężać może tylko naród ofiarny i zbrojny“.

ŻYDZI WOBEC TEGO WINNI „UZBROIĆ SIĘ W LEGIONY“.

Na nic kongresy, protesty i lamenty, gdy ich zastępy zbrojne nie poprą.

Zajmując się następnie losami narodu żydowskiego, autor pisze, że

za żydowską tragedią kryje się zbrodnia „wodzów"

którzy ukrywają przed narodem żydowskim prawdę. Dla Młodo-żydów, życie jest wszystkim, dla wodzów żydowskich jest tylko interesem-businessem.

Rippel potępia nie tylko obecnych wodzów żydowskich, ale również przeklina na wieki pamięć wodzów dawnych i pisze: **„Bez ceremonii i bez serca nas, jak te bezduszne szachowe figurynki, z miejsca na miejsce przerzucacie: z rąk czerwonych w ręce czarnych, z raju knuta, pod nóż kata“.**

Naród żydowski musi zdobyć się na nowy wysiłek. **Miłość** — pisze — **jakiej poskąpili nasi ojcowie ziemi, która żydów nosić chciała i żywić, my jej okazać musimy dzisiaj nie słowem, tylko czynem. Miłość nasza jest miłością szaleńców. Taka miłość kocha, ale i zabija“.**

Ruch młodo-żydowski wypowiada wojnę żydowskim „wyschniętym, sił żywotnych pozbawionym powagom“.

Analizując choroby gnębiące organizm żydowski, Rippel pisze:

„Naród żydowski jest chory,

stan jego jest ciężki. Lekarze, którzy czuwają koło jego łoża, to szalbierze i oszuści. Nie chcą, by pacjent wyzdrowiał, chcą go wiecznie leczyć“. Tymczasem **„natychmiastowa operacja — konieczna. Naród żydowski żyć będzie jak inne narody, albo niechaj lepiej zginie!“**

„Dziś: niepotrzebni jesteście, wszyscy chórem wołają. Dlaczego? Bo żydzi czynem i poświęceniem gardzą, umysły coraz to nowymi zatruwając teoriami. Bo entuzjazm i wiarę za nic mają i tylko złoto za miernik szczęścia i finis wszelkich poczynań uważają“.

A skutki?

STALIŚMY SIĘ NARODEM UPIORÓW, OD KTÓRYCH WSZYSCY UCIEKAJĄ, NARODEM WŁÓCZĘGÓW, KTÓRYCH ZEWSZĄD PRZEPĘDZAJĄ“.

„Najskrajniejsza nędza i najbardziej potworne bogactwo, najświatlejsze umysły i najbardziej zacofane chałaciarstwo, najszlachetniejsze, najsubtelniejsze serca i okrutne, wszelkich uczuć ludzkich pozbawione łajdactwo — to obraz naszej równości i naszego braterstwa, naszych żydowskich sprzeczności, skrajności i niedorzeczności“.

Legiony żydowskie

„Naród żydowski, jeżeli ma być wolny i wielki, oprzeć się musi: o wiarę w Boga i legionowe bagnety“.

Gdzież powstaną te legiony? „Legiony żydowskie powstać muszą wszędzie. Gdy wybije godzina legiony te pospieszą do swojego kraju bez względu na przeszkody. Czy wolno będzie? Tak! Jeżeli tylko sami zechcemy. Takie jest prawo każdego o wolność walczącego narodu“. „Twiący w nas od setek i tysięcy lat duch buntu wyładować się musi w szaleńczy entuzjazm i bezgraniczne bohaterstwo. Tylko umiłowanie czynu i miłość ojczyzny będą mogły porwać nas do tak nadludzkiego przedsięwzięcia jakim jest: zdobycie Palestyny“. Nasuwa się jednak pytanie, czy państwa pozwolą na formowanie legionów żydowskich. Pytanie to przyszło na myśl i Ripplowi.

„Co powie na to Polska? Miałaby się nie zgodzić? To niemożliwe!“ „Ja wierzę, że ziemię, która dla nas obu jest święta, świątynią pokrewnych naszych wierzeń, zdobędą zjednoczone polskie i żydowskie legiony, że wieczne będzie przymierze Polski z Izraelem. Tego chcą wspólne nasze dzieje. Takie jest wielkie Polski przeznaczenie. Wojna naród żydowski odrodzi i z narodami świata pogodzi. Do Palestyny, na Bój święty, pójdą legiony z Bogiem i z mieczem. Tam obudzimy wielkich naszych królów, by wskazali granice Wielkiego Państwa Izraela. By Państwo Żydowskie nigdy więcej nie usnęło, czuwać będą zwycięskie żydowskie legiony“.

Co sądzić o tej całej broszurze, o rzuconych w niej pomysłach oraz w ogóle o autorze? **Adw. Rippel, były oficer armii polskiej, niewątpliwie jest gorącym i szczerym patriotą żydowskim. Ale jego gorące wołanie trafia w naród, który zatył w dostatkach i nie myśli ruszać się z miejsca, w którym mu dobrze.**

Przegląd prasy

Czy mamy rozbierać Czechosłowację?

Lwowskie „Słowo Narodowe“ polemizuje z pismami, jak „Słowo“ wileńskie, „Merkuriusz Polski“, „Polityka“ i „Nasza Przyszłość“ (p. Bobrzyńskiego), które radzą Polsce wziąć udział w rozbiorze Czechosłowacji razem z Niemcami i Węgrami.

„Polsce nie obiecuje się zbyt wiele. A więc mielibyśmy odzyskać zagarniętą nam w 1919 r. część Śląska cieszyńskiego i pewne drobne poprawki w Tatrach rozszerzające nasze możliwości turystyczne. I te nabytki nie są pewne, bo mało komu w Polsce wiadomo, że w Niemczech ukazała się przed dwoma laty obszerna publikacja p. t. „Teschener Frage“, w której można wyczytać, że Śląsk cieszyński należy się właściwie... Niemcom“.

„Najwięcej na rozbiorze Czechosłowacji skorzystałyby Niemcy i wspólnotą czynu odtąd z niemi połączone na zawsze Węgry. Polska natomiast wykwitowana by była nabytkami za nadto małymi, aby skompensować poniesione na skutek nowego układu terytorialnego realne straty. Zniknęłoby drugie zachodnio-słowiańskie państwo, którego misją dziejową jest przeciwstawiać się niemieckiemu naporowi na Wschód. Zasoby materialne tego państwa — bardzo wielkie — pomnożyłyby potęgę niemiecką. Stalibyśmy wobec niej samotni i odgrodzeni jej olbrzymią substancją od Europy zachodniej, w oczach której uchodzilibyśmy odtąd za klienta niemieckiego.

Już sam materialny interes nakazuje Polsce nie wdawać się w żadne koncepcje rozbiorowe. Polska polityka już nieraz w historii wygrzebywała kasztany z ognia dla niemieckiego partnera. Nie mamy potrzeby powtarzać jeszcze raz błędów historycznych, które leżały u podstaw hołdu pruskiego.

Jeżeli jednak bronimy w tej chwili Czechosłowacji, to nie znaczy wcale, żebyśmy mieli bronić dotychczasowej polityki międzynarodowej i wewnętrznej tejże samej Czechosłowacji. Nie powinniśmy przykładać ręki do zabójstwa tego tworu państwowego, jakim jest dzisiaj Czechosłowacja, ale od samobójstwa jej uratować nie potrafimy, jeżeli ona sama tego nie zechce. A dotychczasowa polityka Czechosłowacji jest samobójcza i może ją doprowadzić do katastrofy nawet wbrew interesom polskim. Tylko zasadnicze zmiany w tej polityce: zarówno w jej dziedzinie zagranicznej, jak i wewnętrznej, mogą uratować państwo czechosłowackie i nadać mu lepszy, niż dotychczas sens istnienia“.

Są to uwagi słuszne, zgodzi się z nimi każdy rozsądny człowiek.

Organ oficerski o p. Kwiatkowskim

Ani „Kurier Poranny“, ani „Gazeta Polska“ nie zabrały dotąd głosu w sprawie mowy p. wicepremiera Kwiatkowskiego. Zaszły bowiem dość daleko w kierunku monopartyjności i totalizmu, przeciw którym p. Kwiatkowski się zwrócił, nawołując zaś do „współdziałania“ partyj... „Polska Zbrojna“, organ zbliżony do G. I. S. Z., pisze:

„Katowicką mowę wicepremiera Kwiatkowskiego nazwano — i słusznie — wydarzeniem wielkiej wagi. Było to z całą pewnością jedno z najbardziej znamiennych wystąpień kierownika naszej polityki gospodarczej, który podejmując próbę syntezy polskiej rzeczywistości, nie zawahał się wyjść — rzec można — czasom naprzeciw“.

„Oświadczenia wicepremiera Kwiatkowskiego każą odrzucić przypuszczenie jakiejkolwiek przypadkowości tego doniosłego wystąpienia politycznego“.

Strapienia „Gazety Polskiej"

Czym się zajmuje „Gazeta Polska“? Walką z konserwatystami i z p. Rutkowskim. W ostatnim numerze zapewnia, że p. Rutkowski nikogo nie pociągnął za sobą, a wszyscy są wierni p. Galinatowi. Wreszcie grozi p. Rutkowskiemu:

„Związek Młodej Polski jest tylko jeden i pozostaje pod kierownictwem mjr. Galinata. Został on zarejestrowany w Komisariacie Rządu jako organizacja Obozu Zjednoczenia Narodowego i wszelkie roszczenia o tę nazwę są bezpodstawne. Do nazwy „Związek Młodej Polski“ nikt — poza Obozem Zjednoczenia Narodowego — nie może rościć żadnych praw“.

Dotąd jednak p. Rutkowski używa tej nazwy na oznaczenie swej organizacji.

Warszawski organ O. Z. N. przeciw nędznej dywersji

„Kurier Poranny“ nie zabiera głosu na temat mowy p. Kwiatkowskiego, ale za to sławi mądrość wywiadu gen. Skwarczyńskiego... Jest znamienne, że podkreśla, iż O. Z. N.

„powołany został do życia zgodnie z duchem testamentu Twórcy i Bohatera Polski Józefa Piłsudskiego, **z inicjatywy Naczelnego Wodza Marszałka Śmigłego-Rydza** i w myśl Jego wskazań i ideologii“.

A po tym aż się zachłystuje od wzruszenia z powodu, iż wieje

„z prostych, szczerych słów Szefa Obozu nuta, chwytająca nas za serce, prostująca świadomość każdego Polaka i przypominająca, że życie nasze znajduje się w ramach zdyscyplinowanego porządku, którym zachwiać nie zdoła żadna **nędzna dywersja“.**

„Nędzna dywersja“... Do kogóż to tym frazesem pożyczonym od Stalina pije warszawski organ O. Z. N.?

Uniwersytet lubelski w pełni praw

Dnia 20 bm. weszła w życie ustawa o nadaniu Katolickiemu Uniwersytetowi Lubelskiemu pełnych praw, jakie posiadają wyższe uczelnie państwowe. Jest to moment w dziejach tego uniwersytetu niezmiernie ważny. K. U. L. czynił zabiegi o uzyskanie tych praw od szeregu lat. Jego starania zostały uwieńczone pomyślnym skutkiem dopiero w bież. roku. Na przeszkodzie do otrzymania pełnych praw wyższych uczelni państwowych stał głównie... **katolicki** charakter Uniwersytetu Lubelskiego. Starania rozbijały się o wpływy lewicowych elementów wrogo usposobionych do katolickiej wszechnicy.

Brak wymogów formalnych odbijał się ujemnie na uniwersytecie. Była to jedna z poważnych przyczyn hamująca jego rozwój. Dziś przeszkoda ta znikła. Z 21. rokiem istnienia Katolicki Uniwersytet Lubelski wchodzi w nowy okres swych dziejów.

DOROBEK K. U. L.

Na prawa, które K. U. L. uzyskał, dobrze zapracował. W dwudziestolecie swego istnienia katolicka uczelnia może się pochwalić poważnym dorobkiem:

wysokim poziomem wykładów, oraz poważnym wkładem intelektualnym grona profesorskiego do nauki polskiej.

Wystarczy przejrzeć sprawozdanie rektorskie z pracy i stanu K. U. L. w roku akademickim 1936-37 i rzucić okiem na pracę naukową i publicystyczną profesorów. Wielu z nich zajmuje już dziś wybitne miejsce w nauce polskiej w zakresie poszczególnych specjalności mimo, że uniwersytet jest młody, że znaczny odsetek grona profesorskiego, to ludzie młodzi, częstokroć wychowankowie tegoż uniwersytetu, i mimo, że sytuacja materialna K. U. L. nie pozwala jeszcze stworzyć im takich warunków, jakie dają profesorom uniwersytety państwowe. Wielu profesorów K. U. L. pracuje tam głównie ze względów ideowych, mimo częstokroć ponętnych propozycyj przeniesienia na uniwersytety państwowe. Biorą oni udział nie tylko w pracy naukowej; praca ich zaznacza się w szeregu instytucyj naukowych, państwowych i społecznych. Przy uniwersytecie działają również towarzystwa, które prowadzą poważną pracę wydawniczą, chociażby wymienić Towarzystwo Naukowe K. U. L. i Towarzystwo Wiedzy Chrześcijańskiej.

Głównie jednak wybija się na plan pierwszy misja uniwersytetu w odnowieniu ducha katolickiego w Polsce, przede wszystkim w nauce, a następnie we wpływie na praktykę życia gospodarczego, społecznego, publicznego. Uniwersytet ma spełniać misję cywilizacyjną i kulturalną przepajając ideę katolicką w życie polskie przez pracę wychowawczą i naukową. Zapewne K. U. L. nie posiada jeszcze ku temu wszystkich warunków. Są to zresztą rzeczy, których nie można stworzyć od razu. Ale już dziś przeglądając literaturę katolicką z poszczególnych dziedzin, stwierdzamy, że **praca naukowa** K. U. L. **zajmuje w niej poczesne miejsce**. A wszelkie zjazdy, konferencje i studia katolickie, które wywierają poważny wpływ na bieg naszego życia narodowego, katolickiego, odbywają się przy wybitnym udziale przedstawicieli K. U. L. Wystarczy wymienić Radę Społeczną przy Prymasie Polski, na czele której stoi ks. prof. Szymański, rektor K. U. L., studia organizowane rok rocznie przez Naczelny Instytut Akcji Katolickiej, Uniwersyteckie wykłady dla duchowieństwa i inne.

O rozwoju uczelni świadczy również stały wzrost z roku na rok słuchaczy, których liczba obecnie dochodzi do **półtora tysiąca**, przy czym największy odsetek w segregacji według zawodów rodziców stanowi **młodzież rolnicza**. Trzeba zważyć, że K. U. L. posiada tylko cztery wydziały, w tym tylko dwa świeckie (prawa i ekonomii oraz humanistyczny). Gdyby K. U. L. posiadał środki materialne na zorganizowanie innych wydziałów, napewno by w ilości słuchaczy nie ustępował niektórym uniwersytetom państwowym.

PRZYSZŁOŚĆ K. U. L.

Po otrzymaniu praw katolicka wszechnica stoi wobec nowych możliwości. Runęły przeszkody natury formalnej, stwarzające sugestię niższości tej uczelni wobec innych.

Przed uniwersytetem stoją olbrzymie zadania, a przede wszystkim **tworzenie nowych wydziałów**. Trzeba przyspieszyć i rozwinąć jeszcze bardziej pracę wewnętrzną naukową K. U. L. nadając jej większy rozmach w kierunku stworzenia z K. U. L. potężnego ośrodka naukowego i kulturalnego w sensie katolickim, ośrodka zapładniającego całe nasze życie katolickie i nadającego mu ton. W murach lubelskiej uczelni winna się wykuwać myśl katolicka i przepajać poszczególne dziedziny nauki i praktyki życiowej, nie tylko poprzez prace naukowe, ale i poprzez słuchaczy.

Osiągnięcie tego celu nie należy tylko od tych, którzy już dziś w tym kierunku pracują. Zależy to w dużej mierze od całego społeczeństwa katolickiego, które musi otoczyć swoją uczelnię tak opieką duchową, odnosząc się do niego z całą życzliwością i sympatią na jaką zasługuje, jak również nieść pomoc materialną.

Bez środków materialnych dalszy rozwój uniwersytetu jest po prostu niemożliwy.

Musimy mieć na uwadze, że w wydatkach K. U. L. w roku akademickim 1936-37 na 456 tysięcy zł. wpływy z poszczególnych diecezji wynoszą 212.000 zł., czesne 190.000 zł. dochód z majątków K. U. L. 40.000 zł., od przyjaciół uczelni 10.000 zł., oraz ze zbiórki przeprowadzonej w całym kraju... 17.000 zł.! Katolickie społeczeństwo więc liczące dwadzieścia kilka milionów zdobyło się na... 17.000 zł.! Jest to cyfra niezwykle wymowna; świadczy bowiem, że społeczeństwo za mało interesuje się katolicką wszechnicą.

Stan ten musi ulec radykalnej zmianie. Trzeba podjąć szeroką akcję, która by K. U. L. zbliżyła do katolickiego społeczeństwa.

K. TUROWSKI.

Płynący „pod prąd“

Imponująca młodzież

Odbyty w niedzielę dnia 24. IV. zjazd delegowanych K. S. M. diec. krakowskiej dowiódł wysokiego wyrobienia druhów i wspaniałych wyników pracy. Uczestnik tego zjazdu nadsyła nam na ten temat ciekawe refleksje.

Byłem na zjeździe Katolickiego Stowarzyszenia Młodzieży Męskiej w Krakowie. Patrzałem z podziwem i uznaniem na 370 młodych chłopców, którzy reprezentowali 6.611 druhów zrzeszonych w 265 oddziałach, rozsianych na terenie diecezji krakowskiej.

IMPONUJĄCE REZULTATY.

Słuchałem z zainteresowaniem i ze zdumieniem sprawozdania z działalności za rok 1937. Bo też to nie byle co, ta działalność! Proszę tylko posłuchać. Oto ta Młodzież urządziła w roku sprawozdawczym 4472 zebrań plenarnych, obok 931 zebrań poszczególnych sekcyj i Kółek. Nie były to zaś zebrania rozrywkowe; sami druhowie wygłosili na nich 2374 referatów z ogólnej liczby 4810, rozumiejąc i żywo odczuwając potrzebę pogłębienia i rozszerzenia swej wiedzy. Dodajmy do tego 13421 przeczytanych książek, kilkanaście różnych kursów dokształcających, a przyznamy, że na polu kulturalno-oświatowym działalność KSMM była istotnie bardzo ożywiona.

Rozumiejąc potrzebę wewnętrznego wyrobienia cała ta młodzież przeszła przez rekolekcje otwarte, a wcale pokaźna ich liczba, bo 208, odprawiła zamknięte!

Że zaś druhowie czują szczerze po katolicku i po polsku, więc dla uczczenia Wielkich Dni świętych i Rocznic narodowych dla oddziaływania także i przez scenę, jak i dla uroźmaicenia szarości życia, urządzono 1439 przedstawień teatralnych, wieczornic, czy akademij.

Pracuje też KSMM nad podniesieniem wsi przez czynny i żywy udział w urządzanym przez Min. Rolnictwa „Przysposobieniu Rolniczym“, i na tym polu K. Z. M. od szeregu lat zajmuje pierwsze miejsce wśród wszystkich organizacyj młodzieżowych w Polsce!

A że „w zdrowym ciele zdrowy duch“, więc i o wychowaniu fizycznym nie zapomniano. Wprawdzie pracujący na roli czy przy warsztacie chłopcy mają aż nadto ruchu, ale nie o sam „ruch“ chodzi; 2263 druhów uprawiało Wychowanie Fizyczne, 2370 gry sportowe, 509 sporty wodne, 1370 zimowe. Urządzono kilkanaście zawodów, jak lekkoatletycznych, narciarskich, tennisa stołowego, piłki ręcznej, na których osiągnięto piękne wyniki. Zdobyto kilkaset P. Odznak Sportowych, urządzono 588 wycieczek, przygotowywano się do obrony Ojczyzny przez ukończenie kilkudziesięciu kursów P. W., sanitarnych, przeciwlotniczych i przeciwgazowych.

I to jest dziwne! Tym dziwniejsze, gdy się pomyśli, w jak niesłychanie ciężkich warunkach ci chłopcy pracują! Oto poczynają się skargi.

PŁYNĄ „POD PRĄD“

Ci nie mają lokalu. Wyrzucono ich ze szkoły, chociaż budynek szkolny jest własnością gromady i chociaż „inne“ organizacje mają tam swobodny wstęp.

Innym brak światłych kierowników, gdyż duchowieństwo jest przeciążone pracą, a inni inteligenci trzymają się z daleka.

Inni mają trudności z organizacjami o zasadach niechrześcijańskich, socjalistycznych, radykalnych, które bywają popierane.

A wszystkim brak materialnej pomocy. Boć ta Młodzież nie ma nic, powtarzam nic poza własnymi groszowymi wkładkami i dobrowolnymi ofiarami życzliwych ludzi. Chcieliby urządzić zawody okręgowe, trzeba płacić bilet kolejowy. To kosztuje. Oto np. — stwierdza jeden z delegatów — dzisiaj dano nam tylko 50 proc. i to tylko w drodze powrotnej, czyli tylko 25 proc.“, podczas gdy inna organizacja młodzieży nie mogąca się z nami równać wynikami prac, otrzymała w tym samym dniu zniżki 75 proc. Dlaczego? Gdy nam już odmawiają, niech by bodaj powiedzieli dlaczego???

I to jest dziwne!

Słyszałem szczere i serdeczne wyrazy gratulacyj, składanych ze strony przedstawicieli różnych Władz, piękne pochwały i uznanie za pracę, słyszałem nawoływanie do odwagi i wyrabiania w sobie cnót żołnierskich, by w potrzebie stanąć i piersią własną zasłonić Ojczyznę przed wrogiem. A gdy się ta młodzież chce przygotować do tej obrony Ojczyzny, nie chcą im przyznać P. W., chociaż sama wytrwale od szeregu lat o to się dopomina i prosi, chociaż dzisiaj przygotowuje się nawet młodzież szkolną i akademicką, nie wyłączając kleryków, w specjalnym legiach. Ponad 300.000 najlepszej i najzdrowszej moralnie młodzieży nie dano P. W.

I to jest dziwne...

Pracują nad podniesieniem kultury rolnej we wsi polskiej ku uznaniu wszystkich inżynierów, którzy powszechnie na pierwszym miejscu stawiają K. S. M. M.

„Wodzimy rej od kilku lat w przysposobieniu rolniczym — mówił jeden z delegatów — prenumerujemy „Przysposobienie Rolnicze“ (Wydawn. Min. Rol.) a tymczasem reklamuje się tam wszystkie organizacje młodzieżowe, zaś o nas się milczy, jak gdyby nas nie było“.

I to też jest dziwne...

Młodzież ta jednak nie zwiesza głowy, nie myśli ustawać w pracy! Prosi o więcej rekolekcyj zamkniętych, woła o prasę katolicką, i zawodową, domaga się urządzania kursów oświatowych, tak ogólnych jak i zawodowych (rolnictwo i handel), żąda przywrócenia P. W. dla Stowarzyszenia. Spodziewa się pomocy ze strony starszego społeczeństwa, ale przede wszystkim sama rwie się do pracy dalszej mimo trudności, że — jak się jeden z nich wyraził — „pracuje pod prąd“.

Wyszedłem ze zebrania zachwycony i wynikami, — olbrzymimi, gdy się zważy nikłe środki, jakimi rozporządzają KSMM, i wysokim bardzo poziomem, na jakim utrzymana była dyskusja i niezwykłym wyrobieniem oraz tym zapałem, z jakim oni idą do pracy o jutro naszej Ojczyzny... „budować Polskę nową“!

Druhowie! Nie trapcie się tym, że płyniecie „pod prąd“. Widziałem wylew Dunajca w r. 1934. Płynęło z prądem wiele domostw, stogów siana, dużo odpadków i śmiecia. — Pod prąd potrafi iść ten, kto — jak Wam to na zjeździe powiedziano — „jest silnego ducha i niezłomnej woli“. Tego Wam nie brak. Dlatego — w górę serca!

P. L.

Wiadomości sportowe

Cracovia czy Wisła?

W niedzielę najbliższą dwaj starzy rywale krakowscy spotkają się w meczu piłkarskim o mistrzostwo Ligi. Kto zwycięży? Oto pytanie, które absorbuje wszystkich zwolenników tak jednej, jak i drugiej drużyny. Dotychczas t. j. w walkach ligowych 8 zwycięstw odniosła Wisła, a tylko 7 Cracovia, nierozstrzygniętych było 3 gry. Ma więc pewną przewagę Wisła, ale czy uda jej się nadal ją utrzymać, gdy Cracovia ostatnio wysoko zwyciężyła Wartę? Początek tego emocjonującego meczu w niedzielę o godzinie 17 na boisku Wisły.

Który z Polaków będzie reprezentował Europę?

W piątek wieczorem rozpoczyna się w Berlinie eliminacyjny turniej bokserski przed meczem bokserskim Europa—Ameryka w Ameryce. Na turniej ten zostali też zaproszeni m. in. polscy bokserzy, a to **Sobkowiak, Koziołek, Czortek, Kolczyński i Pisarski.** Reprezentacja Europy będzie się składała z 8 reprezentantów i 4 rezerwowych, których wyznaczy po turnieju komitet Fiba. Czekamy więc na wiadomość z Berlina, który z naszych najlepszych bokserów będzie reprezentował Europę.

ANGIELSCY PIŁKARZE W POLSCE.

Wolverhampton, angielska drużyna piłkarska, zajmująca obecnie jedno z pierwszych miejsc w tabeli I. Ligi angielskiej, przyjeżdża do Polski i rozegra spotkanie w dniu 18 maja z reprezentacją Śląska w Wielkich Hajdukach. Obecnie już została rozpoczęta przedsprzedaż biletów, mimo iż trybuny pomieszczą 45 tys. Na mecz ten będzie uruchomionych 8 pociągów popularnych w tej liczbie 2 z Niemiec.

PIERWSZE ZWYCIĘSTWA JĘDRZEJOWSKIEJ W BUDAPESZCIE.

W Budapeszcie rozpoczęły się międzynarod. mistrzostwa tenisowe Węgier z udziałem Jędrzejowskiej. Pierwszego dnia nasza mistrzyni rozegrała dwa spotkania, odnosząc dwa zwycięstwa. W grze pojedynczej Jędrzejowska pokonała Węgierkę Luizę Geldner 6:0, 6:1. W grze mieszanej Jędrzejowska wraz z Muellerhaim wygrali z parą Kanotay - Geldner 6:4, 6:1.

——ooo——

SZWAJCARIA — PORTUGALIA, międzypaństwowy mecz piłkarski odbędzie się 1 maja w Mediolanie, jako eliminacja do mistrzostw świata.

Bajorek, ostatni Polak biorący udział w mistrzostwach zapaśniczych Europy w Tallinie, został wyeliminowany przez Szweda Johannsona w 31 min.

Radio

W DNIU JAPOŃSKIEGO ŚWIĘTA NARODOWEGO, RADIO NADAJE SPECJALNĄ AUDYCJĘ DO JAPONII. Dnia 29 kwietnia z okazji japońskiego święta narodowego Polskie Radio nadaje o godz. 10.25 do Japonii na falach krótkich specjalną audycję okolicznościową. Na audycję tę złożą się przemówienia ambasadora Japonii w Polsce, przedstawiciela Związku Młodzieży Dalekiego Wschodu, hymny narodowe Japonii i Polski, oraz japońska pieśń patriotyczna. Audycja nadana zostanie w języku japońskim. Radiosłuchacze polscy będą ją mogli usłyszeć tegoż dnia o godz. 11.42.

Programy stacyj radiowych:

SOBOTA DNIA 30 KWIETNIA 1938.

Warszawa i program ogólnopolski: — Godz. 6.15 Sygnał czasu i pieśń poranna; 6.20 Gimnastyka; 6.40 Muzyka z płyt; 7.00 Dziennik poranny 7.15 Muzyka z płyt; 8.00 Audycja dla szkół; 11.15 Audycja dla szkół; 11.40 Muzyka z płyt; 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa; 12.03 Audycja południowa; 15.30 Wiadomości gospodarcze; 15.45 Aud. dla dzieci: słuchowisko 16.15 Koncert rozrywkowy; 16.50 Pogadanka aktualna; **17.00 „Gdy demony grasowały po świecie“** — felieton; 17.15 Pieśni ludowe węgierskie z 17 wieku; — 17.50 Nasz program; 18.00 Wiadomości sportowe; — 18.10 Pogadanka społeczna; 18.15 Muzyka popularna z płyt; 18.30 Program na dzień następny; 18.35 Audycja dla wsi; 19.00 Audycja dla Polaków za granicą; 19.50 Pogadanka aktualna; 20.00 **Raz to mało** — muzyka; około godz. 20.45 Dziennik wieczorny i pog. aktualna; 22.00 Konkurs chórów regionalnych; 22.35 Muzyka z 22.50 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego; 23.00 Programy lokalne.

Kraków, godz. 11.40 Muzyka z płyt; 13.45 Koncert życzeń; 14.45 Wiadomości bieżące; 14.50 Muzyka z płyt; 15.15 Pogadanka aktualna; 15.25 Lokalne wiadomości gospodarcze; 18.10 Lokalne wiadomości sportowe: 18.15 „Kraków wczorajszy a dzisiejszy“; 18.30 **Recital fortepianowy;** 18.55 Odczytanie programu na dzień następny; 22.35 Muzyka z płyt; 23.00 Muzyka taneczna.

Lwów, godz. 11.40 Muzyka z płyt; 13.45 Koncert życzeń; 18.10 Koncert orkiestry; 18.35 Pogadanka aktualna; 18.50 Wiadomości sportowe lokalne; 18.55 Program na dzień następny; 22.35 Muzyka z płyt; 23.00 Muzyka taneczna.

Katowice, godz. 11.40 Muzyka z płyt; 13.00 Koncert życzeń; 13.15 Koncert rozrywkowy; 14.25 Wiadomości bieżące; 14.33 Wiadomości giełdowe; 14.35 Muzyka z płyt; 18.10 Wiadomości sportowe; 18.15 Muzyka rozrywkowa; 18.45 Pogadanka aktualna; 18.55 Program na jutro; 22.35 Muzyka lekka; 23.00 Muzyka taneczna.

Programy zagraniczne: godz. 16.30 **Rzym „Turandot“** — opera; 18.00 **Bruksela flam. „Zmierzch bogów“** opera; 19.35 **Radio Romania „Zygfryd“** opera; 20.15 M. Ostrawa „Gejsza“ — operetka; 20.30 Strasburg Koncert symfoniczny; 21.00 Rzym „Błękitny mazur“ — operetka; 21.15 Luksemburg Koncert symfoniczny.

Czy nie ma na to rady

Kto toleruje bezczelność żydowską

W roku 1905 podczas wojny rosyjsko-bolszewickiej „zwiał“ do Krakowa z Królestwa Polskiego, bojąc się rosyjskiego szynela pan Herman Fefferman i otrzymał we dworze p. Scheinowitza w Dębnikach posadę do wszystkiego. Pilnował ludzi, woził gnój, jednym słowem był człowiekiem „odpowiedzialnym“. Po pewnym czasie, po rozpatrzeniu się w terenie, poczuł powołanie kupieckie i otwarł sobie sklepik wartości kilkunastu koron.

Wojna, która innych niszczyła, dla pana Feffermana była kopalnią złota — wnet też kupuje kamienicę i otwiera większy interes korzenny, połączony z bławatnymi towarami. W międzyczasie kupuje drugi dom w sąsiedztwie. Ustawa o spoczynku niedzielnym nie pozwalała panu Feffermanowi sprzedawać w niedzielę ani wiktuałów ani jedwabi i płócien, więc wyzbywa się handlu bławatnego, zwłaszcza, że „goje“ kazali mu utrzymywać dwa osobne sklepy, i poddzierżawia koncesję na sprzedaż alkoholu (!) To go umacnia w interesie, bo szynk może mieć otwarty — i przy tym handlować wszystkim.

Interes tak urządzony, połączony do tego z fabryką miodu (!) pomieszczoną w piwnicach, stworzył konkurencję dla kupców tak chrześcijan jak żydów, toteż postanowili położyć kres samowoli pana Feffermana i zwołali zebranie w liczbie około 50 osób, dnia 26 sierpnia 1934 r. Na zebranie to

żydzi, mimo że zbierali podpisy, nie przyszli z polecenia, jak oświadczyli, rabina,

który im zabranił wziąć udział w akcji przeciw żydowi. Na zebraniu zapadła uchwała wysłania do Województwa i Magistratu m. Krakowa, jako władzy przemysłowej, następującego pisma:

Niżej podpisani kupcy w Dębnikach, Kraków XI stwierdzają, że kupiec Herman Fefferman, zamieszkały w Dębnikach, ul. Barska 5, korzystając z koncesji wyszynkowej nadużywa ustawy, sprzedając po godzinach zamknięcia innych sklepów, jak również w niedziele i święta, artykuły nie objęte jego patentem i nie mające nic wspólnego z jego wyszynkiem. Oprócz tego nie płaci podatków od sprzedaży tych artykułów, gdyż nie ma na nie koncesji.

Kupcy katoliccy stosują się do ustawy o odpoczynku niedzielnym, jak również co do godzin zamykania sklepów, są w ten sposób pokrzywdzeni i niszczeni przez jego konkurencję i proszą P. T. Województwo (Magistrat m. Krakowa) o zarządzenie, by wyżej wymieniony kupiec miał odpowiedni lokal, osobny na wyszynk, osobny z wiktuałami, a osobny z artykułami drogeryjnymi i aptecznymi, aby wykupił odpowiedni do prowadzenia tego interesu patent i opłacał należycie podatki obrotowe i dochodowe.

Mamy nadzieję, że P. T. Województwo (Magistrat m. Krakowa) w sprawę powyższą wglądnie i ureguluje ją, ograniczając firmie H. Fefferman zakres sprzedaży stosownie do opłaconego patentu. — Kraków, d. 29. VIII. 1934 r. — podpisy.

Wiec katolickich kupców i podania wniesione do Władz były uderzeniem w próżnię. Stan się nie zmienił. Za parę miesięcy od podanych faktów, w dzień Bożego Narodzenia, ku ogólnemu oburzeniu mieszkańców pan Fefferman miał sklep i szynk otwarty. Przytaczam notatkę z „Głosu Narodu“, piętnującą ten postępek, z dnia 11 stycznia 1935.

„CZY W ŚWIĘTO BOŻEGO NARODZENIA WOLNO HANDLOWAĆ?

Powątpiewał w wydanie takiego zakazu p. H. Fefferman, żyd w Dębnikach, przy ul. Barskiej i otwarł sklep w godzinach popołudniowych w Boże Narodzenie.

Katolicka ludność zdumiona była tym postępkiem żydowskiego kupca i p. Km. zawezwał posterunkowego Nr 287, pełniącego służbę porządkową, który interweniował w tej sprawie, lecz p. Fefferman sklep miał otwarty jeszcze po godzinie 6 wieczór.

Postępek żydowskiego kupca potępiali głośno nawet jego współwyznawcy, lecz p. Fefferman woli widocznie zapłacić karę pieniężną, na którą z zyskiem zarobi, niż uszanować święto katolickie.

Nadmienić wypada, że sklep ten, połączony z szynkiem, jest stale otwarty do 11 w nocy, otwarty jest w niedziele i święta, a dla pozoru zakrywane są wiktuały papierem i szmatą. Pan ten więcej targuje w godzinach po zamknięciu sklepów i w niedziele i święta artykułami spożywczymi, niż inne sklepy w sąsiedztwie razem za dzień cały.

W sprawie tej kupcy wnieśli zażalenie do władz — może jakiś skutek wywrą — do ich zażaleń przyłącza się ludność katolicka i czeka ze spokojem na pouczenie p. Feffermana, że ustawy polskie trzeba szanować. Pan Fefferman powinien dostać nakaz urządzenia osobnego lokalu na szynk a osobnego dla sprzedaży artykułów żywności. Wymaga tego interes tak ludności, jak i kupców w Dębnikach“.

Za ten wybryk żydowski niewielka widocznie p. Feffermanna spotkała kara, bo dalej robi swoje, czego dowodem znowu wzmianka o nim w czasopiśmie „Samodzielność“ z d. 15 września 1935:

„ŻYDOWSKIE ZUCHWALSTWO.

W Krakowie, przy ul. Barskiej 5 mieści się sklep z artykułami pierwszej potrzeby, połączony z wyszynkiem, trafiką i sprzedażą owoców. Właściciel H. Fefferman, w niedziele i święta sprzedaje na ulicę chleb, mąkę, kaszę, cukier, herbatę itd., wskutek czego zamknięte wówczas sklepy chrześcijańskie ponoszą znaczne straty. Żyd ironicznie oświadczył, że w niedzielę będzie stale otwierał sklep, gdyby nawet Matka Boska zeszła z nieba. Rozgoryczenie wzrasta. Wskazane jest wkroczenie czynników miarodajnych“.

Przy tejże ulicy istnieje kapliczka od r. 1883, która dawniej służyła służbie Bożej. Dzisiaj tylko czasem odprawia się w niej nabożeństwo. Jest ona jednak w każdym roku urządzana na Grób Chrystusa, otwarty w Wielki Piątek i W. Sobotę, także w nocy. Otóż ponieważ szynk wyżej wzmiankowanego żyda, oddalony jest zaledwie o 40 metrów od kaplicy, pijacy zakłócają spokój modlących się, a w r. 1937 jakiś pijak stanąwszy przed kapliczką, zachował się bardzo niewłaściwie. W tym roku dwaj obywatele prosili w Starostwie Grodzkim, by szynk p. Feffermana, oraz drugi p. Brumera, jako sąsiadujące z kaplicą zamknąć o godzinie 7 w Wielki Piątek wieczorem. Starostwo Grodzkie podobno nie mogło wydać takiego zarządzenia, a tylko wzmocnić posterunek dla utrzymania spokoju. Pan Brumer szynk zamknął, natomiast Fefferman dalej rozpijał i handlował. Ponieważ proszący obywatele nie chcieli się narazić na przykrość, gdyby p. Feffermanowi oburzona ludność katolicka uszkodziła lokal, zmuszeni byli ustawić swoją pikietę obywatelską, by pilnowała mienia żydowskiego szynkarza.

W imię dobra społecznego prosimy o zamknięcie szynku p. Feffermana, ponieważ nie odpowiada ustawowym warunkom, tj. oddalenia 100 metrów od dawnego kościółka, który w porze nocnej jest przez pijaków w obejściu zanieczyszczany.

Prosimy o Komisję wojewódzką, by zbadała higieniczne prowadzenie miodosytni w piwnicach p. Feffermana. Prosimy panów radnych katolików do wniesienia interpelacji na Radzie Miejskiej do Magistratu, jako władzy przemysłowej, w wyżej podanych sprawach.

PECZ.

Kalendarzyk katolicki

PIĄTEK 29 KWIETNIA. Św. Piotra Męczennika. Urodzony w Weronie w r. 1205, uczeń św. Dominika, gorliwy kaznodzieja, zwalczał heretyków. Pragnieniem jego było umrzeć śmiercią męczeńską, co też się stało, bo został zamordowany przez heretyków koło Mediolanu w dniu 6 kwietnia 1252 r.

Wschód słońca 4.11, zachód 18.57. Długość dnia 14 godzin 46 minut.

———o———

Kronika krakowska

POWOŁANIE PODOFICERÓW I SZEREG. REZ. NA ĆWICZENIA W R. 1938/39. Na terenie miasta Krakowa rozplakatowano obwieszczenia o powołaniu na ćwiczenia podoficerów i szeregowych rezerwy w r. 1938/39. Będą powołani na zwyczajne ćwiczenia wojskowe ci podoficerowie i szeregowcy rezerwy, którzy otrzymują imienne karty powołania. Ponadto podlegają powołaniu wszyscy podoficerowie i szeregowcy rezerwy, którzy z jakichkolwiek powodów nie odbyli ćwiczeń w roku ubiegłym.

ZMIANA DNIA TARGOWEGO Z POWODU ŚWIĘTA 3-GO MAJA. Wobec przypadającego we wtorek dnia 3 maja uroczystego święta narodowego i kościelnego odbędzie się zwyczajny targ na placach targowych, targ na bydło rzeźne i nierogaciznę na centralnej targowicy miejskiej oraz targ na konie i drzewo na targowicy na Zabłociu we środę dnia 4 maja w normalnych godzinach targowych.

POGRZEB OFIARY NAPADU W PROKOCIMIU. We środę po południu odbył się pogrzeb Tadeusza Kobieli, który zmarł skutkiem pobicia przez swych rówieśników. Pogrzeb wyruszył z prosektorium na cmentarz w Piaskach Wielkich.

SKAZANIE WYRODNEJ MATKI. Sąd Okręgowy w Krakowie, skazał we czwartek Józefę Nowak na 6 miesięcy więzienia z zawieszeniem na 3 lata za podrzucenie dziecka w bramie jednego z domów w Krakowie. Dotychczas nie wiadomo, gdzie się podrzucone dziecko znajduje.

ŻYD WYŁUDZIŁ PIENIĄDZE POD POZOREM MAŁŻEŃSTWA. Szymon Golberg vel Lebel, kuśnierz, wyłudził od Karoliny Bilot 190 zł, przyrzekając jej małżeństwo. Nieuczciwym „narzeczonym" zajęła się policja.

TRAGARZ ZMARŁ NAGLE W CZASIE PRACY. W domu przy ul. Krakowskiej zmarł nagle na udar serca tragarz Jan Zmysłowski w chwilę po wniesieniu na pierwsze piętro paczki, ważącej 139 kg.

———o———

ZMARLI W KRAKOWIE: Śp. ze Suchanów Jadwiga Kocotowa l. 44; śp. z Ohly'ów Katarzyna Koluszkowa l. 66, wdowa; śp. z Flachnów Filomena Treterowa l. 84, wdowa.

Komunikaty

WSPÓLNA ADORACJA MĘSKA Najśw. Sakramentu w kościele W. W. S. S. Felicjanek na Smoleńsku, odbędzie się 1 maja b. r. w niedzielę od godziny 15—16.

Z POL. TOW. HIST. W sobotę dnia 30 kwietnia o godz. 18 w domu im. Hussarzewskich ul. Straszewskiego 27 I. p. prof. Władysław Semkowicz wygłosi odczyt p. t. „Przysięga na słońce w dawnym prawie polskim". Następnie odbędzie się doroczne Walne Zebranie.

WALNE ZGROMADZENIE ODDZIAŁU KRAKOWSKIEGO LIGI OCHRONY PRZYRODY W POLSCE odbędzie się w poniedziałek, dnia 2. V. w zakładzie mineralogicznym U. J. przy ul. Gołębiej L. 11, II. p. o godz. 18.30. O godz. 18 prof. dr Jerzy Smoleński wygłosi odczyt p. t. „Współczesne zagadnienia i motywy ochrony krajobrazu.

„KOLACJE I PODWIECZORKI KLUBOWE" SYNDYKATU DZIENNIKARZY KRAKOWSKICH W GRAND-HOTELU. W najbliższą sobotę 30 b. m. odbędzie się w Grand Hotelu pierwsza „Kolacja Klubowa S. D. K.", a w niedzielę 1 maja pierwszy „Podwieczorek Klubowy S. D. K.". Impreza sobotnia rozpocznie się o godz. 20.30, zaś niedzielna o godz. 17.

———oOo———

REPERTUAR TEATRU M. IM. J. SŁOWACKIEGO.

Piątek 29. IV. przedstawienia nie będzie.
Sobota 30. IV. „Wikinda".
Niedziela 1. V. po poł. „On i jego sobowtór", wieczorem „Piosenka o kadecie".

REPERTUAR KIN:

ADRIA: „Szczęśliwa trzynastka" (Sielański. Grossówna).
KINO DOMU ŻOŁNIERZA: Od 27—29 kwietnia 1938 r. włącznie „Kapitan Taylor" — Gary Cooper, George Raft.
L. O. P. P.: „Ich stu, ona jedna".
MUZEUM: „Dyplomatyczna żona".
PROMIEŃ: „Skłamałam" (z Smosarską).
STELLA: 1) „Wesołe szaleństwo", 2) Bohater z Texasu.
ŚWIT: „Arena życia".
UCIECHA: „Pensjonarka".
WANDA: „Pani Walewska" (Greta Garbo).
ZORZA: 23, 24, 25 i 26 bm. „Będzie lepiej" (Tońko i Szczepko).

———o———

Przed premierą „Wikindy" A. Waśkowskiego

w Teatrze M. im. Słowackiego

W sobotę, dnia 30 b. m. wchodzi na afisz Teatru Miejskiego im. J. Słowackiego nowy dramat wybitnego krakowskiego dramaturga **Antoniego Waśkowskiego pt. „Wikinda".**

„Wikinda", w porównaniu z poprzednio wystawionymi w teatrze krakowskim dramatami Waśkowskiego („Makryna" i „Gwiazda Wawelu"), które miały charakter widowiskowy — jest tragedią zwartą, nawskroś sceniczną, napisaną wierszem mocnym, w dialogach bardzo żywym i barwnym.

Dramat poetycki — jakim niewątpliwie jest „Wikinda" — rozwija w szeregu scen obrazowych ideę wallenrodyzmu wskutek konfliktu serca Wielkiego Mistrza Winrycha z kapłanką pogańskich ołtarzy, Wikindą. Tragizm bohaterów potęguje konflikt między prawem i nieuniknioną sprawiedliwością, której czynnikiem staną się nadprzyrodzone siły Wikindy.

Przed oczami widza przesuwa się wizja poety, malująca w silnych kontrastach stalowe charaktery krzyżackiego rycerstwa, sięgająca aż do dna tajników średniowiecznej duszy, dla której — jakże często — ostatecznym argumentem była zbrodnia. Przeciwieństwem złej potęgi Krzyżactwa jest prosta i nieskomplikowana natura starego Wajdeloty i córki jego, Wikindy.

W dobrze zbudowanych rolach znajdą artyści dużo pola do ekspresyjnego wypowiedzenia się. W sztuce wyresyżerowanej przez p. **W. Nowakowskiego,** role pierwszoplanowe odtworzą pp.: **M. Bednarska** (Wikinda), **W. Woźnik** (Winrych), **W. Nowałowski** (legat papieski), **T. Burnatowicz** (Konrad), **R. Wroński** (Wigand), **T. Białkowski** (Wajdelota), **Opaliński** (Hundsohn) i **Bobrowski** (Wróż).

Sztuka ze względu na aktualność teatru, a przede wszystkim na osobę autora, wzbudziła wielkie zainteresowanie.

———oOo———

Działalność Krak. Arcyb. Komitetu Ratunkowego

Z dniem 18 kwietnia br. Krakowski Arcybiskupi Komitet Ratunkowy zamknął na sezon letni swą działalność na szerszą skalę prowadzoną, t. j. rozdawnictwo bezpłatnych obiadów i posiłków najuboższym rzeszom naszego miasta — działalność, ciągnącą się bez przerwy przez długie miesiące zimowe i wiosenne, a wyrażającą się, po dzień dzisiejszy, w cyfrze 178.900 posiłków, w czym około 21.000 obiadów dla zubożałej inteligencji.

Ale świadomi jesteśmy, że tym samym głód i nędza nie uszły spod dachu tych, którzy już nie są w stanie w niczym sobie pomóc: biedni nasi bowiem, są to przeważnie ludzie starsi, chorzy lub ułomni, rodziny obarczone licznymi dziećmi, lub osoby niegdyś dobrze się mające, nie przywykłe do pracy zarobkowej i nie mające do niej kwalifikacyj. Zawieszona pomoc Arcybiskupiego Komitetu, równa się dla nich, bez przenośni powolnej śmierci głodowej.

W obliczu tych faktów, pomimo iż fundusze są w chwili obecnej zupełnie na wyczerpaniu (w kasie pozostało 139 zł.). Komitet postanowił podjąć jeszcze dalszy wysiłek: *nie wypuszczać z opieki w ciągu miesięcy letnich i jesiennych, kilkadziesiąt osób z inteligencji i taką ilość ubogich z dalszych peryferyj miasta, gdzie nędza sroży się najsilniej i udzielać im nadal bezpłatnego pożywienia.*

Ale z czym przystąpić do tej nadprogramowej pracy? Kampania zimowa pokryta została kosztem 45.000 zł. kwotą, pochodzącą w całości z dobrowolnych datków naszego społeczeństwa. Przeglądając spisy ofiarodawców widzimy, że wszystkie warstwy, wszystkie zawody i stany złożyły się na tę stosunkowo znaczną kwotę.

Komitet prosi o dalsze poparcie — o tę stałą pamięć, że są wśród nas ludzie, których byt i istnienie od naszych drobnych datków zależą. Tę straszną nierówność losu, możemy jedynie zrównoważyć sercem otwartym na niedolę braci. Gdy to serce będzie czujne, gdy myśl nasza będzie skierowana w stronę tych bezdomnych i głodnych o fundusze, nie potrzebujemy się obawiać — popłyną tak, jak płynęły dotąd. Największym wrogiem nędzy, to nie kryzys, to nie rzadkość pieniądza, ale ciasny egoizm, który nie wie, że dzieląc się z ubogą bracią, sami sobie zapewniamy byt spokojny.

———oOo———

Stronnictwo Ludowe w Krakowie a obchód 1 maja

Socjaliści krakowscy usiłowali wciągnąć Stronnictwo Ludowe do oficjalnego wzięcia udziału w obchodzie 1 maja. Chcieli, aby między czerwonymi sztandarami znalazły się również sztandary zielone. Jak się dowiadujemy, do tego nie dojdzie i zielone sztandary nie wezmą udziału w pochodzie. **Na zaproszenie krakowskiej P. P. S. zarząd okręgowy Stronnictwa Ludowego w Krakowie wydelegował jedynie trzech członków, którzy mieli wziąć udział w obchodzie, jednakże dwóch z tych członków odmówiło swego udziału.**

Tak więc ostatecznie udział Stronnictwa Ludowego w Krakowie, w obchodzie pierwszomajowym ograniczy się tylko do obecności jednego delegata.

Ale i bez tego mogłoby się obejść.

———oOo———

Czy można opierać wyrok na zeznaniach umysłowo chorego?

W Krakowie toczą się od dłuższego czasu rozprawy o udział w strajku rolnym w sierpniu ub. roku. Jedna z tych licznych rozpraw odbyła się we czwartek przed Sądem Apelacyjnym w Krakowie. **Na ławie oskarżonych zasiadło dwunastu chłopów, m. in. prezes Stronnictwa Ludowego w Krasnych Lasocicach, Jan Kadzik.**

Sąd I instancji skazał Kadzika na rok, jedenastu towarzyszy na 6 miesięcy więzienia za udział w zgromadzeniu, mającym na celu niesienie pomocy chłopom, bitym przez policję w Podlubomierzu.

Na rozprawie przed Sądem Apelacyjnym obrona podniosła, że wyrok pierwszej instancji opiera się głównie na zeznaniach umysłowo chorego świadka Stan. Skiby. Sąd dopuścił dowód z kilkudziesięciu świadków na stwierdzenie, że oskarżeni w ogóle w Podlubomierzu nie byli, i celem przesłuchania tych świadków sąd rozprawę odroczył.

Rozprawę prowadził sędzia dr **Jek,** oskarżał prokurator dr **Stawiarski.** Kadzika i kilku innych oskarżonych bronił adw. dr **Grodziski.**

———oOo———

Trzy kobiety skazane za ciężkie pobicie starca

Na ławie oskarżonych przed Sądem Okręgowym w Krakowie zasiadły we czwartek **trzy kobiety z Bielan pod Krakowem, Maria Bieda, Agnieszka Gilowska i Agnieszka Bieda,** oskarżone o to, że **dnia 7 października ub. roku, używając kopaczki, noża i kijów, ciężko pobiły Andrzeja Małeckiego, człowieka podeszłego wieku, powodując u niego złamanie dwu żeber, wybicie dwu zębów i inne uszkodzenia ciała.** Wojownicze kobiety napadły na starca za to, że spędzał ich krowy ze swojego pola.

Po przeprowadzeniu rozprawy sąd **skazał Marię Biedę i Agnieszkę Gilowską na 10 miesięcy bezwzględnego więzienia, Agnieszkę Biedę na dom poprawy,** z zawieszeniem na 3 lata.

Rozprawę prowadził sędzia dr Stępniowski, oskarżał prokurator Rybakiewicz.

Z sali odczytowej

WYKŁADY ANTROPOLOGA WŁOSKIEGO W KRAKOWIE.

We środę po południu w sali Instytutu Geograficznego w Krakowie jeden z najwybitniejszych antropologów włoskich prof. Frassetto rozpoczął zapowiedziany cykl wykładów. Tematem pierwszej prelekcji znakomitego uczonego włoskiego **były najnowsze jego badania nad szczątkami Dantego. Studia prof. Frassetto wykazały mianowicie, że większość istniejących portretów i rzeźb, wyobrażających Dantego, nie odpowiada rzeczywistości. Prof. Frasseto na podstawie swoich badań dokonał rekonstrukcji wyglądu znakomitego poety i w ten sposób przy pomocy znanego rzeźbiarza bolońskiego Borhesiani powstało nowe popiersie Dantego.** Prof. Frassetto wygłosi jeszcze w Krakowie dwa odczyty.

Przemyśl

ŚWIĘCONE „CARITASU" PRZY PARAFII ŚW. JÓZEFA NA ZASANIU. Dzięki zabiegom ks. proboszcza dyr. Śródki, oraz Zarządu tegoż Stowarzyszenia z prezesem p. por. Sieglem na czele, zostały rozdane racje świąteczne w postaci artykułów żywnościowych jak: bułki, chleb, cukier, mąka, jaja, wędliny i t. p. 271 rodzinom najbiedniejszych parafii zasańskiej. W ten sposób obdarowanych zostało około 850 osób, co pociągnęło za sobą wydatek blisko 1000 zł.

ROZPACZLIWA SYTUACJA. Jeszcze 1 kwietnia miało 700 bezrobotnych znaleźć zatrudnienie przy robotach publicznych. Kwiecień się kończy, a pracuje ich dopiero około 200. Reszta wiedzie żywot nędzarzy i nie może się doczekać pracy.

„GWIAZDA"— SYJOŃSKA. Znów ukazały się afisze, zapowiadające żydowskie przedstawienie w sali „Gwiazdy". Szkoda, że do prezesa p. Dobrzańskiego nie dotarł dotąd żaden promyk antyżydowskiego uświadomienia.

OCHRONKA ŚW. JADWIGI otrzymała w darze od przemysłowca p. Wł. Męcińskiego do kaplicy S. S. Felicjanek piękną statuę Dzieciątka Jezus, której poświęcenia dokonał uroczyście ks. infułat dr Momidłowski.

PIĘKNE DZIEŁO. Ostatnio wszyscy radni miejscy podpisali dyplom obywatelstwa honorowego miasta Przemyśla dla zasłużonej działaczki pani Wincenty Tarnawskiej, wdowy po wielkim działaczu społecznym ś. p. dr Tarnawskim.

ZNAKOMITA PRELEKCJA. Znakomity kaznodzieja ks. infułat dr Momidłowski, wygłosił ostatnią w b. sezonie prelekcję p. t. „O męce Chrystusa w świetle nauki i historii". Referatu tego wysłuchali w skupieniu liczni członkowie Sokoła, oraz przybyli goście, dziękując czcigodnemu prelegentowi rzęsistymi oklaskami.

ZMIANY W SĄDZIE OKRĘGOWYM. Sędzia s. o. p. Matyja, który prowadził dotychczas wszystkie sprawy chłopskie w związku ze zeszłorocznym strajkiem, przydzielony został do spraw karno-apelacyjnych. Sprawy chłopskie poruczone zostały sędziemu s. o. p. Czernemu, który prowadził dochodzenia przeciw działaczom ludowym prezesowi Gruszce, kpt. Szramowi i dr Jedlińskiemu. Sędzia p. Czerny wyjechał do Jarosławia, gdzie w dniach 27—30 b. m. przeprowadzi szereg spraw karnych na sesji wyjazdowej tut. Sądu okręgowego.

Z TOW. PRAWNICZEGO. W dniu 29 b. m. o godzinie 18-tej w sali rozpraw Sądu Okr. wygłosi referat p. t. „Dowody wedle kodeksu postępowania karnego", wiceprezes tut. Sądu Okr. p. Wł. Haszczyc. Po odczycie dyskusja.

Sygnatura: V. Km. 281/38.
Wierzyciele: Spółka Wydawnicza „Kurier" S. A. c/a Antoni Chwalibóg, Firma „Likwowin" w Poznaniu.

Obwieszczenie o licytacji ruchomości

Komornik Sądu Grodzkiego w Krakowie, rewiru V., Piotr Bill, mający kancelarię w Krakowie, ul. Bonarka Nr. 18, na podstawie art. 602 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 19 maja 1938 r. o godz. 12 w Skawinie, odbędzie się 1-sza licytacja ruchomości, należących do p. Antoniego Chwaliboga, składających się z garderoby męskiej, przedmiotów urządzenia domowego, przedmiotów urządzenia sklepowego, różnych towarów, wina owocowego, wagi decymalnej, radioaparatu i innych przedmiotów, oszocowanych na łączną sumę złotych 2.139.—.

Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

Dnia 20 kwietnia 1938 r.

Komornik Sądu Grodzkiego:
Piotr Bill.

Sygn. akt. III. Km. 259/38.
Sprawa egzekucyjna.
Wierzyciel: Generalna Kompania Przemysłu Przędzalniczego w Łodzi.
Dłużnik: Regina Braum w Tarnowie, ul. Nowy Świat.

Obwieszczenie o licytacji ruchomości

Komornik Sądu Grodzkiego w Tarnowie, rewiru III., zamieszkały w Tarnowie, ul. Konarskiego 16, na zasadzie art. 602 K. P. C. obwieszcza, że w dniu 5 maja 1938 r. od godz. 10.45 odbędzie się licytacja publiczna ruchomości należących do Reginy Braum w jej lokalu w Tarnowie, ul. Nowy Świat, składających się z 25 płaszczy kolorowych, 5 kostiumów damskich, kolorowych, 1 szafy czarnej dębowej — oszacowanych na łączną sumę 1.620.— zł. Przedmioty powyższe można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży, w czasie wyżej oznaczonym.

Dnia 13 kwietnia 1938 r.

Stanisław Wojciechowski
Komornik Sądu Grodzkiego:
w Tarnowie, rewiru III.

HENRY BORDEAUX 17
Członek Akademii Francuskiej.

Chrzestny ojciec

Powieść współczesna.
Autoryz. przekład: Zofii z Kosińskich Mussilowej.

— By naprawić to zaniedbanie, musi teraz chrzestny ojciec pozostać u nas długo.

— Do jutra, albo do pojutrza... — poprawił się spostrzegając ogólne niezadowolenie.

Zatem Martyna najlepiej przewidziała wypadki. Ojciec chrzestny składał im tylko konwencjonalną wizytę. Sabina była strapioną, nie zaniedbała jednakże swych obowiązków pani domu:

— Chrzestny ojciec powinien teraz wypocząć. Zaprowadzę pana do jego pokoju, gdzie każę zanieść porto i biszkopty. Gdy zaś pan stęskni się za naszym widokiem, to zawsze jedną z sześciu odnajdzie w ogrodzie. Obiad będzie na terasie o 8-mej, o ile to panu dogadza. Tak jasne mamy teraz wieczory, że obejdzie się bez światła.

I wyszli razem na pierwsze piętro.

— To dawny pokój mamusi, — tłumaczyła. Niech pan spojrzy, poprzez wzgórza widok sięga aż do morza. Tutaj zaś znajduje się łazienka.

On jednak nie słyszał dalszego ciągu. W uszach utkwiło mu tylko pierwsze zdanie, które też powtórzył:

— Pokój mamusi...

— A to jej portret z lat dziewczęcych.

— Sylwia — wyszeptał. — A po chwili: Nie widziałem jej, jak na pani chrzcinach Sabino, bo prosiła mnie o to. Potem zaś dopiero na jej łożu śmierci. Przybyłem z Genui, zanim wieko trumny zakryło ją na wieki...

— Pan dobrze znał mamusię?

— O tak, ale przed ślubem.

— Czy było między panem a nią jakieś pokrewieństwo?

— Owszem, dalekie.

— W takim razie, dlaczego?...

Nie dokończyła jednak, bo nie śmiała wyraźniej sformułować swego pytania, wyczuwając nagle, że nie należy dowiadywać się za wiele. Zrozumiał ją i odparł wymijająco:

— Genua tak daleko, a ja byłem zapracowany!

— Dzieli nas rzeczywiście kilka godzin drogi.

Uśmiechnął się smętnie:

— Jaka ciekawa dziewczynka!

— Stara panna.

— Ile właściwie ma pani lat? — i czemu dobrowolnie się postarzać? — Gdy matka umierała, Sabinka była, ot taka duża, — doskonale sobie to przypominam. Podobną była do niej. I dziś zresztą jest pani do niej podobną. Reszta sióstr nie, chyba najmłodsza, blondynka trochę.

— Martyna?

— Martyna jej na imię?... Pani podobieństwo jednakże jest uderzające. Proszę spojrzeć na portret. W wyrazie tylko jest różnica. Ona była bardziej skupioną, poważniejszą... tymczasem pani, jakby to określić? — pani ma więcej kalorii... Ale wyraziłem się nieodpowiednio. Jest pani żywszą, cieplejszą. A teraz, czy mogę zostać trochę sam, panno Sabino?

— Dlaczego: panno!...

— A więc Sabino. Trzeba mi się dopiero do tego przyzwyczaić.

Poszła. Po drodze rozmyślała, skąd ta gwałtowna potrzeba samotności? A może było to pragnienie pozostania sam na sam z portretem, którego widok tak bardzo zaskoczył go przy wejściu do pokoju?... Intuicja szeptała jej, że pod długą nieobecnością pana Sollar krył się jakiś serdeczny dramat, może cichy kult, lub tajemna miłość do matki... Musiał się w niej kochać w młodości, lecz, że ona wolała radosnego lekkoducha, jakim był August Ravelli, więc Benito Sollar usunął się z jej życia. — Ale dlaczego w takim razie pragnęła, by był chrzestnym ojcem jej pierwszego dziecka?... Sabina nie posiadała do tej przeszłości żadnego klucza, więc wydawała się jej ona niezrozumiałą, zagmatwaną; gubiła się w domysłach. W końcu przyszła do wniosku, że cokolwiek byłoby zaszło między jej matką a p. Sollar, nie musiało chyba aż obudzić w nim pragnienie ratowania jej dzieci w ciężkim położeniu? Że ona sama mogła tu być pomocną z powodu nagłej sympatii, jaką wzbudziła w chrzestnym ojcu, z tym nie liczyła się całkiem. Wywołane wrażenie przypisywała, wyłącznie wspomnieniu matki, nie dlatego, by sama była pozbawioną kokieterii, tylko, że uważała tę kokieterię za niestosowną w odniesieniu do poważnego wiekiem człowieka, który zapewne już nie myślał o kobiecych wdziękach i pogrążony w ogromnych interesach mógł jeszcze najwyżej reagować na sentymentalne wspomnienia z dalekiej przeszłości.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Przedpłata miesięczna w Krakowie bez odniesienia 4.50 zł, z odniesieniem 5 zł.
Na całym obszarze Państwa Polskiego z przesyłką pocztową 5 zł, za granicą 8 zł.
Konto P. K. O. Nr 415.730
Redakcja nie zamówionych artykułów nie zwraca i nie honoruje, listów nie opłaconych nie przyjmuje. Redakcja przyjmuje strony od godziny 11 do 11.30.

CENY OGŁOSZEŃ

Ogłoszenie zwykłe za wiersz milimetrowy	20 gr
Nadesłane strona 9-ta	50 gr
Komunikaty	60 gr
Komunikaty na 1	70 gr
Drobne za wyraz	10 gr

Układ tabelaryczny o 50% drożej. — Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25%.

Wydawca: za „Katolickie Towarzystwo Wydawnicze" Ska z o. o. dr St. Kijak. — Redaktor odpowiedzialny mgr Konstanty Turowski.
Drukarnia Polska, Fr. Zemanka w Krakowie.